Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III,

Rok XV. Kraków, środa 2 listopada 1932 Nr. 297

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8?
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Sesja Sejmu potrwa 2 dni

poczem zostanie odroczona do grudnia

Warszawa, 31. 10. (Sin) Dziś rano panowało w Sejmie pewne ożywienie. Ożywienie to jednak prysło, kiedy posłowie dowiedzieli się, że sesja sejmowa potrwa jedynie 2 dni i w piątek względnie w sobotę zarządzeniem Prezydenta Rzplitej sesja sejmowa zostanie odroczona na dni 30.

Przygotowania klubów opozycyjnych

Warszawa, 31. 10. (Sin) Dziś obradowało w Sejmie Stronnictwo Ludowe, którego posłowie powzięli ostre uchwały w sprawie szykan z powodu ostatniego strajku rolnego. W imieniu Stronnictwa Ludowego na plenum Sejmu przemawiać będzie poseł Róg. Obradował też klub PPS., który przygotował cały szereg wniosków w związku z ostatnim strajkiem rolnym i sytuacją w kraju. Przedłożenie jednak tych wniosków Sejmowi napotka na trudności, gdyż wedle krążących pogłosek marszałek Sejmu zechce się uprzednio zapoznać z treścią tych wniosków i dlatego odczytanie ich może być odroczone aż do grudnia. Obradowała również komisja budżetowa B. B.

Obóz Wielkiej Polski rozwiązany

w województwie kieleckiem

Warszawa, 31. 10. (Sin) Dziś o godz. 10 rano przybył do kierownika okręgowego O. W. P. na terenie województwa kieleckiego funkcjonarjusz policji, który wręczył mu pismo wojewody Paciorkowskiego, rozwiązujące O. W. P. na terenie województwa kieleckiego, ponieważ zagraża on spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu. Kto należeć będzie do obozu, względnie będzie z nim współdziałał, pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karno-administracyjnej lub karno-sądowej. W uzasadnieniu wojewoda zarzuca O. W. P. szerzenie fałszywych i niepokojących społeczeństwo polskie wieści, nieposzanowanie władzy i szerzenie nienawiści pomiędzy poszczególnemi odłamami ludności.

Hitlerowcy zapowiadają wybuch rewolucji

wrazie niezdobycia większości przy wyborach

Berlin, 31. 10. PAT. Zanik w ostatnich czasach inicjatywy rozkładowej wśród hitlerowskich oddziałów szturmowych przypisywany jest nowemu kursowi, jaki podjąć miała partja narodowo-socjalistyczna. Według oświadczenia szeregu przywódców na zgromadzeniach przedwyborczych narodowi socjaliści w ten sposób przedstawiają sobie przebieg wypadków bezpośrednio po wyborach: Są trzy możliwości: bądź 6 listopada Hitler uzyska większość, bądźteż najpóźniej dnia 8 listopada narodowi socjaliści zwrócą się do prezydenta Hindenburga, który wówczas powierzy rząd Hitlerowi, bądź wreszcie nastąpi znowu dzień 9. listopada, który — jak wiadomo — jest datą rewolucyjnego przewrotu z roku 1918. Jeden z przywódców hitlerowskich przemawiając wczoraj w Prusach Wschodnich oświadczyć miał: Hitlerowcy nie obawiają się już Schleichera, rozporządzając miljonem karabinów. Po 6-tym listopada Niemcy przeżyją nową rewolucję, którą narodowi socjaliści przeprowadzą wspólnie z komunistami.

Chaos wewnętrzno-polityczny

Berlin, 31. 10. PAT. Przewodniczący socjaldemokratów Breitscheid przemawiając w Kamienicy oświadczył m. in., że konflikt konstytucyjny Rzeszy i Prus sprowadzony jest ostatnio w prawdziwy chaos stosunków, zagrażający również innym krajom związkowym. **Nigdy jedność Rzeszy nie była bardziej zachwiana, jak obecnie, za rządów Papena.** Socjaldemokraci przeciwstawią się przedewszystkiem wszelkim próbom wprowadzenia pluralnego prawa wyborczego.

Natomiast przewodniczący centrum Stegerwald przemawiał w Selingen i zajmując się poruszonemi przez min. Gayla zmianami wyborczemi i konstytucyjnemi przeciwstawił się jedynie przeprowadzeniu tych zmian drogą dekretu bez oparcia się o wolę przedstawicielstwa ludowego.

Ekscesarz Wilhelm gotów każdej chwili powrócić do Niemiec...

Berlin, 31. 10. PAT. Według doniesień prasy, pastor Llewelin Thomas odbył interesującą rozmowę z b. cesarzem Wilhelmem podczas swego trzeciego z rzędu pobytu w Doorn, gdzie był zaproszony przez ekscesarza. Na pytanie, co cesarz myśli o przyszłości Niemiec, pastor otrzymał odpowiedź, **że cesarz gotów jest w każdej chwili powrócić do kraju, o ile tylko zażądają tego Niemcy.**

Niemcy nadal „strajkują"

Berlin, 31. 10 (Sch.) Jak z kół miarodajnych donoszą, na skierowane przez Ligę Narodów do wszystkich rządów zapytanie, czy godzą się na przedłożenie zawieszenia zbrojeń na dalsze 4 miesiące począwszy od 1 listopada **rząd niemiecki postanowił nie dawać odpowiedzi tak długo, dopóki żądania niemieckie w kwestji równouprawnienia nie zostaną załatwione.**

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Wojsko na straży spokoju na uniwersytecie wiedeńskim

Wiedeń, 31. 10. PAT. „Der Morgen" donosi, że rząd austrjacki zamierza utworzyć na uniwersytecie specjalną straż uniwersytecką, która będzie się składała z 40 żołnierzy, zamianowanych przez rząd. Będzie ona formalnie oddana do dyspozycji rektora. Rząd wpływy swoje na stosunki akademickie rozszerzy **przez wyznaczenie osobnego referenta do spraw akademickich. Utworzenie straży uniwersyteckiej będzie ostatnią próbą rządu, mającą na celu uporządkowanie stosunków na wyższych uczelniach bez naruszenia autonomji.**

Przepisy o aplikacji sądowej

Warszawa, 31. 10. (Sin) Z dniem 1. listopada wchodzi w życie rozporządzenie ministra sprawiedliwości, ogłoszone w ostatnim „Dzienniku Ustaw" i zawierające przepisy o aplikacji i asesorach sądowych. Rozporządzenie to zawiera przepisy, dotyczące aplikacji sądowej. M. in. rozporządzenie przewiduje, że aplikant w miarę możności winien odbyć półroczną aplikację w zakresie sądownictwa karnego, pozostały zaś czas aplikacji w zakresie sądownictwa cywilnego i hipoteki. W każdym sądzie okręgowym prowadzone będzie **obowiązkowe seminarjum dla aplikantów, czynne od 1. października do 1. czerwca każdego roku. Po zakończeniu aplikacji aplikant składa egzamin sądowy.** Egzamin pisemny polega na opracowaniu wyroków w prawie cywilnem, oraz aktów oskarżenia lub wyroków w prawie karnem. Egzamin ustny obejmuje wszelkie dziedziny prawa, którego znajomość jest konieczną dla stanowiska sędziego lub prokuratora.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 31. 10. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na wtorek 1. listopada: Wyżyna Małopolska. Śląsk. Podhale. Tatry i Małopolska Wschodnia: W całym kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi opadami. Temperatura bez zmian. Najpierw umiarkowane, chwilami porywiste, później słabnące wiatry południowe i południowo-zachodnie.

Widowisko p. Dmowskiego

Roman Dmowski podkreślał niejednokrotnie swą nieznajomość życia ekonomicznego. Ocenę faktów z dziedziny ekonomicznej pozostawiał prof. Rybarskiemu, sam zaś uszczęśliwiał świat swemi poglądami socjologicznemi, politycznemi itp., w których „czarno na białem" wykazywał, że Żydzi są największem utrapieniem dla ludzkości, chociaż, gdyby Żydów na świecie nie było, to napewno trzebaby ich stworzyć dla artykułów p. Dmowskiego.

Mimoto p. Dmowski w szeregu artykułów, popełnionych na łamach „Gazety Warszawskiej" zajmuje się kryzysem gospodarczym, przyczem „wychodzi z założenia", że kryzys zostanie zakończony nie wcześniej, jak równocześnie z likwidacją handlu międzynarodowego. Ponieważ jednak Żydzi są głównymi rzecznikami handlu międzynarodowego, przeto „nikt dziś tak skutecznie, jak Żydzi nie pracuje nad tem, aby kryzys gospodarczy trwał jaknajdłużej". Pan Dmowski nie ogranicza swej odwagi jedynie do postawienia tak karkołomnej tezy, że koniec kryzysu uwarunkowany jest likwidacją handlu międzynarodowego, ale i jest na tyle dzielny, że usiłuje ten wpadunek „odpowiednio" uzasadnić. Że to „uzasadnienie" wygląda mniej więcej w tym sensie: „Jeder Esel ist ein Tier, also jedes Tier ist ein Esel", to inna sprawa. Przypatrzymy się jednak, jakie „motywy" mają poprzeć cudaczną koncepcję p. Dmowskiego:

Żywiołowy rozwój stosunków prowadzi do „odmiędzynarodowienia" życia gospodarczego. Stosunki zaczną się układać na podstawie największej samowystarczalności gospodarczej państw. Obecnie podtrzymują zatem handel międzynarodowy tylko takie kraje, które są najmniej uzdolnione do samowystarczalności. Tendencje „odmiędzynarodowienia" życia gospodarczego leżą w żywotnym interesie Polski, albowiem z jednej strony sieć handlu międzynarodowego, która zagarnęła prawie całą ludzkość i oplątała dusze, dziś gnije i pęka, wywołując atmosferę rozkładu moralnego, z drugiej zaś strony najpewniejsza przyszłość zapowiada się dla tych krajów, które posiadają największe szanse samowystarczalności, a do tych należy właśnie Polska. Ponieważ Żydzi sprzeciwiają się z całą energją idei samowystarczalności gospodarczej we wszystkich krajach, w których żyją, przeto są Żydzi wrogami Polski, postępu, cywilizacji, ludzkości i innych dobrych rzeczy, których wyłączny monopol spoczywa w ręku p. Dmowskiego.

Przyznajemy się z całą satysfakcją do roli gorących orędowników idei międzynarodowej kooperacji gospodarczej. Gdyby poglądy p. Dmowskiego były poglądami całej Narodowej Demokracji wówczas zniklby może jeden z powodów antysemityzmu. Wszak program Stronnictwa Narodowego opowiada się wyraźnie za programem gospodarki kapitalistycznej i występuje przeciwko żydostwu, jako rzekomemu najsilniejszemu przeciwnikowi kapitalizmu i „propagatorowi komunizmu". Prof. Rybarski w ostatniej swej książce p. t. „Przyszłość gospodarcza świata" kruszy kopje w obronie handlu międzynarodowego, jako ostoi kapitalizmu, wypowiadając się przeciw wszelkim znamionom autarkji a. j. samowystarczalności ekonomicznej, do której się teraz tak modli p. Dmowski. „Gazeta Warszawska" roi się od artykułów, występujących przeciw monopolom, kartelom, wysokim podatkom i innym tym podobnym wykwitom tendencyj antykapitalistycznych. Jeśli p. Dmowski i jego adherenci chcą naprawdę zaniku handlu międzynarodowego i nastania okresu autarkji, to muszę się zgodzić na większą, niż dotychczas monopolizację i kartelizację życia gospodarczego, na wysokie ceny, w wyniku wysokich ceł, jakie musianoby ustanowić celem odcięcia się od „zgnilej zagranicy". Monopolizacja i kartelizacja życia gospodarczego — to pierwszy krok do socjalizacji produkcji, a tem samem i do urzeczywistnienia idei socjalizmu wogóle. Jak pogodzić tę myśl z programem Stronnictwa Narodowego, uznającego ustrój kapitalistyczny za jedyny ustrój przyszłości, — to już pozostanie tajemnicą p. Dmowskiego.

Przy tej sposobności dokonał p. Dmowski ważnego odkrycia: Polska jest krajem samowystarczalnym, bo rolnictwo może ludność kraju wyżywić, a i węgla i nafty posiadamy w dostatecznej mierze. Natfy wprawdzie mniej, ale za to węgla wyżej uszu. Pan Dmowski, posiadając węgiel, naftę i żywność, gwiżdże już na cały świat. Więcej mu nie patrzeba. To, że Polska bawełny, jak i wogóle surowców włókienniczych nie posiada — to drobnostka. Pan Dmowski chętnie wróci do reymontowskich pasiastych portek z lnu, ubierze zgrzebną, lnianą koszulę i zrezygnuje z wielu innych przedmiotów, nie wyrabianych w Polsce. Surowców metalowych wprawdzie Polska dużo nie posiada i musi **bardzo** wiele surowców tych sprowadzać „od cudzoziemców", ale metale są p. Dmowskiemu niepotrzebne. Węgla ma wbród i nafty, a to wystarcza. Że pokłady nafty szybko się w Polsce wyczerpują, to bagatela. Narazie nafta jest.

Ostatnio przekonały się nawet Stany Zjednoczone, że nie są jednostką samowystarczalną pod względem ekonomicznym i nie mogą się odciąć od świata, mimo, że przedstawiają jednolity obszar celny, wyposażony poddostatkiem we wszystkie surowce i posiadają najwyższą w świecie technikę produkcji przemysłowej. Dowód: silne prawdopodobieństwo zwycięstwa wyborczego Roosevelta, przeciwnika wysokich taryf celnych, uważanych obecnie przez opinję amerykańską za jedną z głównych przyczyn kryzysu gospodarczego. Że bogate pod względem surowców Sowiety nie mogą się jakoś „oderwać" od „zgnilego świata kapitalistycznego", — to jest prawda tak oczywista, że p. Dmowski napewno zarumieniłby się ze wstydu, gdybyśmy mu prawdę tę przypomnieli. A o tem, że w świecie nie istnieją tendencje autarkiczne, jakby to chciał wmówić swym czytelnikom p. Dmowski, może się p. Dmowski przekonać z faktu fiaska Ottawy i zwycięstwa Lozanny.

P. Dmowski odkrywa jednak jeszcze jedną rzecz. Oto, że handel w Polsce jest coraz bardziej „zażydzany". Giną chrześcijańskie placówki handlowe, ale na ich miejsce występują placówki żydowskie. Dowodów statystycznych p. Dmowski nie dostarczył. Kto chce, może mu wierzyć na słowo. Otóż należałoby zapytać p. Dmowskiego, czy nie słyszał coś przypadkiem o wzrastającym w Polsce ruchu spółdzielczym, o cechach wybitnie antykapitalistycznych i usilnie popieranym przez rząd. Czy nie słyszał coś o sytuacji handlu żydowskiego w Małopolsce Wschodniej, wypieranym przez kooperatywy ukraińskie. Czy nie słyszał coś o wzrastającej etatyzacji aparatu handlowego monopoli państwowych i polityce koncernów przemysłowych w kierunku rugowania kupców prywatnych, przeważnie Żydów, i tworzeniu własnych biur sprzedaży. Czy nie słyszał coś wreszcie o rozmaitych syndykatach przywozu i wywozu, o spółdzielniach rolniczo-handlowych, gdzie Żyd postawiony jest poza nawias życia gospodarczego. Czy nie słyszał o rozpaczliwej walce kupiectwa żydowskiego, wypieranego przez inne elementy nie drogą naturalnych procesów gospodarczych, lecz polityką eksterminacji, bojkotu i innych środków antysemickiej polityki gospodarczej w kraju.

Ponieważ Żydzi dążą do utrzymaaia obecnego stanu kryzysowego celem uniknięcia wględnie możliwie najdalszego odroczenia momentu nadejścia nowego okresu, jakim będzie autarkja, przeto jasnem jest, że Żydzi najbardziej boją się nadejścia tego momentu, który będzie też jednocześnie kresem ich „panowania na świecie" względnie kresem ich egzystencji wogóle. Ta myśl jest może najprawdziwszą i najmądrzejszą w całym cyklu artykułów p. Dmowskiego. Momentu nastania autarkji rzeczywiście boimy się jak ognia. Oznaczałaby ona bowiem zagładę nietylko żydostwa, ale i całej ludzkości, albowiem jak handel międzynarodowy zbliża do siebie ludzi i narody, osłabiając tarcia polityczne, tak odgradzanie się polityczno-gospodarcze ludzi i narodów zwiększa tarcia i konflikty, doprowadzające w konsekwencji do wojen. A że przyszła wojna nie będzie zależną od dzielności Kmiciców i Skrzetuskich, lecz od wyposażenia w środki techniczne i, że wojna ta stanowiłaby koniec całej ludzkości wraz z żydostwem, — o tem poinformuje p. Dmowskiego może p. generał Sikorski, albo p. Nowaczyński, o ile sam p. Dmowski nie potrafił dotychczas stworzyć sobie wyobrażenia o przyszłej wojnie. Boimy się zatem zaniku handlu międzynarodowego i walczymy o przetrwanie obecnego kryzysu tego handlu, jak niezrezygnowani pasażerowie okrętu walczą z burzą, zagrażającą statkowi, świadomi tego, że katastrofa statku oznaczać będzie i ich katastrofę.

Zresztą nietylko Żydzi walczą o renesans handlu międzynarodowego. Za wyjątkiem zwarjowanego Hitlera i jego „ekonomistów" niema dziś w świecie poważnego ekonomisty, któryby nie uznał konieczności powrotu do handlu międzynarodowego, a komunał o cłach, jako o przyczynach bezrobocia i nędzy światowej zna dziś każde dziecko w Europie na pamięć. Każda konferencja międzynarodowa kończy się rezolucjami, opowiadającemi się za koniecznością odrodzenia handlu światowego, a i sam papież nawoływał wiernych do pracy w tym kierunku.

Czy p. Dmowski nie obawia się, że zwolennicy jego poprostu zwarjują z pomieszania pojęć swego przywódcy? Jak można bowiem jednym tchem wypgwiadać opinję, że Żydzi są najgorliwszymi propagatorami handlu międzynarodowego, a więc synonimu wolności w życiu gospodarczem, a innym razem znów wmawiać swym zwolennikom, że komunizm jest największem nieszczęściem dla świata, a Żydzi są tego komunizmu najgorliwszymi orędownikami? Czy p. Dmowski nie obawia się czasem, że jakiś inteligentniejszy zwolennik jego zwątpi wkońcu w „wszechmądrość" maga endecji? Przecież pierwszy lepszy korporant endecki wytłómaczy p. Dmowskiemu, że wolność życia gospodarczego, walka z kartelami, monopolami i udziałem państwa w życiu gospodarczym nie jest to samo, co ścisła kontrola życia gospodarczego, kartelizacja, monopolizacja i wszechwładza państwa w życiu gospodarczem, a więc znamiona bolszewickiego porządku gospodarczego.

Artykuły p. Dmowskiego świadczą wymownie o tem, do czego może doprowadzić zaciekłość. Prawda przestaje być prawdą, program przestaje być programem, logikę djabli biorą, wzrasta zadłużenie na rzecz zdrowego rozsądku, piana wychodzi na wierzch i powstaje zabawne widowisko, bezwarunkowo konieczne w dzisiejszych ciężkich czasach.

J. DIAMENT

Torsten Kreuger przed sądem

Sztokholm. 31. 10. PAT. Rozpoczął się tu proces przeciwko Torstenowi Kreugerowi. Proces ten ściągnął licznych korespondentów zagranicznych. Jeden z głównych świadków, konsul Werner Lindemann, który miał świadczyć na korzyść Kreugera, **ku ogólnemu zdumieniu zeznawał przeciwko niemu, zarzucając oskarżonemu, że przeprowadzał i dokonywał nadużycia buchalteryjnje z polecenia Ivara Kreugera.** Proces został odroczony do dnia 6 listopada.

Nowy traktat polsko-niemiecki
ma zagwarantować Polsce granicę zachodnią
wedle francuskiego planu rozbrojeniowego

Berlin, 31. 10. PAT. Prasa hugenbergowska nawiązując do ostatniej mowy Herriota w sprawie nowego planu rozbrojeniowego pisze, **iż wśród nowych umów jakie mają być zawarte dla wzmocnienia bezpieczeństwa, przewidziany jest nowy traktat pomiędzy Polską a Niemcami, oparty na jeszcze szerszych podstawach, niż umowa lokarneńska i mający gwarantować Polsce jej granice.** Żądanie to dzienniki nacjonalistyczne uważają dla Niemiec za niemożliwe do przyjęcia.

Według informacyj, przedrukowanych przez „Vossische Zeitung", ewentualne zawieranie nowych traktatów w sprawie niemieckich granic wschodnich uważa się na Wilhelmstrasse za zbędne, gdyż w załączniku do umowy lokarneńskiej Niemcy zobowiązały się już nie podejmować żadnych prób zmiany swych granic przy użyciu siły.

Dokładne ujawnienie projektu francuskiego — 4 b. m.

Paryż, 31. 10, (B) Francuski plan rozbrojenia będzie dokładnie sprecyzowany i wyjaśniony przez ministra wojny Paul Boncoura na posiedzeniu biura konferencji rozbrojeniowej w dniu 4 listopada.

„Times" o projekcie francuskim

Londyn 31. 10. (L). „Times" poświęca w dzisiejszym artykule wstępnym francuskiemu projektowi bezpieczeństwa i rozbrojenia więcej uwagi, aczkolwiek zauważa, że wobec braku bliższych szczegółów nie może dać Anglja w tej sprawie ostatecznej odpowiedzi. Dziennik zauważa, że wynikające z art. 16 paktu Ligi Narodów nowe zobowiązania musiałyby być poddane szczegółowej rozwadze, ponieważ **już sam artykuł 16 ze względu na charakter automatycznych sankcyj karnych nie jest chętnie widziany przez państwa anglo-saskie.** — Kwestja utworzenia międzynarodowej kontroli zbrojeń narodowych nie powinna jednak natrafić na sprzeciw państw, które rzetelnie pragną redukcji zbrojeń. Projektowane skrócenie okresu służby wojskowej w krajach z obowiązkową służbą wojskową powinno się przyczynić do **przekształcenia armji na milicję czysto obronną.** Dłuższa służba wojskowa ma być zatrzymana jedynie w kolonjach i w kontyngentach międzynarodowej siły zbrojnej. Ponieważ Niemcy nie posiadają kolonij, przeto **Reichswehra będzie musiała być zniesiona i zastąpiona milicją. Niemcy nie mogą liczyć aby reszta świata zgodziła się na posiadanie przez nich dwojakiej armji — zawodowej i z powszechnego obowiązku służby wojskowej.** Należy sobie uprzytomnić — pisze „Times" wreszcie, — **że żaden plan rozbrojeniowy nie może mieć widoków powodzenia, jeżeli nie będzie uwzględniał poważnej troski większości państw europejskich o zabezpieczenie status quo przed naruszeniem go drogą gwałtu.**

Londyn, 31 10. (L) Dziś przedpołudniem odbyła się pod przewodnictwem premjera Mac Donalda Rada ministrów, poświęcona kwestji rozbrojenia, a w szczególności planowi francuskiemu w sprawie bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Herriot do robotników angielskich

Londyn, 31. 10. (L) Organ partji pracy przynosi dziś orędzie premjera francuskiego Herriota, skierowane do klasy pracującej Anglji. Herriot zbija wszelkie zarzuty, czynione w ostatnich czasach Francji, jakoby dążyła do hegemonji. Jest to zarzut zupełnie niesprawiedliwy — pisze Herriot — już choćby z tego względu, że Francja jest narodem demokratycznym i nawskróś pacyfistycznym. Trzeba się tylko trochę zastanowić, aby dojść do przekonania, **że Francja nie chce swych synów posyłać do brudnych i krwią nasiąkłych rowów strzeleckich. Pragniemy braterskiego porozumienia ze wszystkiemi państwami. Ożywia nas jedyny cel: abyśmy uniknęli najazdu nieprzyjacielskiego, byśmy nie stracili wolności i nie dostali się pod panowanie imperjalistycznego militaryzmu.** Pragnę, aby wielki naród angielski to zrozumiał i nie dawał wiary wszelkim szerzonym kłamstwom. Znamy się zamało. Dlatego też pragnąłbym, aby robotnicy angielscy odwiedzili naszą ojczyznę i przekonali się na własne oczy, **że jesteśmy narodem miłującym pokój.**

Jeszcze jedna mowa Herriota
o budżecie, rozbrojeniu i przyjaźni francusko-hiszpańskiej

Paryż, 31. 10 (B.) Premjer francuski Herriot wyjechał wczoraj z Poitiers, gdzie bawił na przyjęciu urządzonem na cześć jednego z deputowanych radykalnych, do Madrytu, celem złożenia prezydentowi republiki hiszpańskiej wizyty oficjalnej. W podróży tej towarzyszą premjerowi szef jego gabinetu Alphand, obaj dyrektorzy biura prezydjum rady ministrów i deputowany Malvy. Krótko przed wyjazdem premier Herriot wygłosił na bankiecie mowę, w której głównie zajmował się sytuacją finansową kraju. Oświadczył on, że przy ustalaniu budżetu na rok 1933 deficyt wynosił pierwotnie 12 miljardów franków. Z tego 4 miljardy zostały już usunięte przez uchwalone w lipcu oszczędności i przez skonwertowanie rent francuskich. Chodzi jeszcze o pokrycie tych 8 miljardów, do czego przyczynić się muszą przez odpowiednie poniesienie ofiar wszyscy Francuzi, także urzędnicy i robotnicy, przez przyjęcie redukcji płac. **Małe płace do 10 tysięcy rocznie pozostaną zwolnione od redukcji. Również dodatki na rodzinę pozostaną nienaruszone.** Kroki te — mówił premjer — spotkały się z krytyką i niezadowoleniem. Są one jednak niezbędne dla utrzymania równowagi budżetu.

Dalej omówił premjer krótko ostatni krok Francji w dziedzinie rozbrojenia. Plan francuski — oświadczył — jest nowym apelem do świata w imię szlachetności i sprawiedliwości. Francja wolała podjąć się trudnego zadania utworzenia czegoś zupełnie nowego, niż uciekać się do odroczenia rozwiązania kwestji rozbrojenia. Gdyby Francja nie podjęła wysiłku rozwiązania tego trudnego problemu współczesnego, dopuściłaby się wykroczenia przeciw swej roli historycznej. Oby plan francuski stał się przynajmniej punktem zbornym wszystkich śmiałych inicjatyw, owianych duchem dobrej woli. **Musimy wyłamać bramę żelazną, aby przyszłym generacjom dać możność dostania się na szerszą i szczęśliwszą drogę przyszłości.**

Herriot przy końcu swej mowy wyraził słowa pełne przyjaźni i szacunku dla narodu hiszpańskiego. Oświadczył on, że uprzedzenie, nieszczerość i nieświadomość usiłowały przypisać inne cele podróży jego do Madrytu, której całe znaczenie polega na zadokumentowaniu szczerej przyjaźni między obydwoma narodami. **Przyjaźń między Francją a Hiszpanją powinna być symbolem i przykładem dla przyjaźni, jaka musi łączyć wszystkie narody.**

Entuzjastyczne powitanie Herriota w Hiszpanji

Madryt, 31. 10. (R) Premjer francuski przybył dziś przedpołudniem do Madrytu, witany na dworcu przez premjera hiszpańskiego i członków rządu, przedstawicieli parlamentu i ambasadę francuską, oraz tłumy ludności, które gościowi zgotowały owacyjne przyjęcie. Poczawszy od granicy francusko-hiszpańskiej podróż miała charakter wielkiej manifestacji przyjaźni francusko-hiszpańskiej, a wjazd do Madrytu stał się wręcz wjazdem triumfalnym.

Zabójca dyrektora Żyrardowa skazany na 5 lat więzienia

Warszawa, 31. 10. (Sin) Dziś wznowiono proces przeciwko Juljanowi Blachowskiemu, zabójcy dyr. Koehlera. Po przemówieniach prokuratora i obrońców sąd wydał wyrok, skazujący Blachowskiego na 5 lat więzienia.

Troje dzieci zginęło w płomieniach

Lwów. 31. 10. PAT. W Rokitnie, pow. lwowskiego, spłonęła chata gospodarza Tomasza Pokały. **W chacie tej zginęło z powodu zatrucia dymem troje dzieci, które właściciel pozostawione bez nadzoru, spowodowały pożar.**

67 państw zaproszonych na światową konferencję gospodarczą

Genewa. 31. 10. (K) Generalny sekretarjat Ligi Narodów wysłał do rządów wszystkich cywilizowanych państw zaproszenie do przysłania swych pełnomocników na światową konferencję gospodarczą, jaka zbierze się w Londynie w lutym roku przyszłego. Zaproszenie wysłane zostało do 67 rządów wśród których 10 nie jest członkami Ligi Narodów.

Warszawa. 31. 10. PAT W „Monitorze Polskim" z dnia 31 bm. ogłoszone zostało obwieszczenie ministra skarbu z dnia 24 października br. ustalające na miesiąc listopad 1932 r. wartość **jednego grama czystego złota na 5 zł. 92,44 gr.**

Od milicji do rozbrojenia

Herriot posuwa dyskusję rozbrojeniową o krok naprzód

Milicja jest oddawna postulatem demokracji. W okresie, w którym młode jeszcze mieszczaństwo zdobywało na fedualiźmie jedną pozycję za drugą, uważano milicję za warunek kardynalny urzeczywistnienia demokracji, widząc wniej jedyną ostoję wolności ludu, zagrożonej armjami stałemi królów i książąt, utrzymywanemi z dochodów społeczeństwa. Postulat ten jednak nigdy nie został urzeczywistniony z wyjątkiem jednej Szwajcarji, która nawiązać mogła do starych bardzo tradycyj. Inne państwa demokratyczne, jak Anglja i Ameryka przeszły do zniesienia obowiązkowej służby wojskowej, zadawalając się armją werbunkową. Jan Jaures, który w swych dziełach poświęconych rewolucji francuskiej kontynuował galerję wielkich demokratów francuskich, a którego szczere przekonania, względnie głęboka wiara v demokrację zaprowadziła do socjalizmu bynajmniej nie doktrynerskiego, lecz liczącego się z realnemi koniecznościami życia, ukoronował niejako swoją działalność dziełem pt. „Nowa armja“, będącem aż do dziś teoretycznem uzasadnieniem milicji jako podstawy demokracji.

Mimowoli nasuwają się te refleksje i reminiscencje, gdy czytamy w prasie powódź artykułów poświęconych nowemu planowi rozbrojeniowemu Herriota, za którym, jak już donieśliśmy, oświadczyła się, z wyjątkiem 20 komunistów, olbrzymia większość parlamentu francuskiego, składająca się nietylko z radykałów partyj centrowych, lecz też i z socjalistów, przy powstrzymaniu się od głosowania partyj prawicowych. Na czem polega plan Herriota?

Herriot oświadczył przedewszystkiem, że Francja gotowa jest zredukować czas służby wojskowej swej armji lądowej, z wyjątkiem oddziałów wojskowych stacjonowanych po kolonjach francuskich. W zasadzie oznacza to próbę urzeczywistnienia milicji, bo przy skróceniu czasu służby wojskowej będzie można wyszkolić przeważną część obywateli francuskich nie skazując ich na nieproduktywne przebywanie przez lata po koszarach. Rozumie się, że Francja przeprowadzić może tę radykalną zmianę swego systemu militarnego pod pewnemi tylko warunkami. Najważniejszem z tych warunków jest przejście Niemiec do systemu milicji, co stać się może, jeśli Niemcy zwiną swą Reichswehrę, armję wprawdzie małą, ale świetnie uzbrojoną i wojskowo doskonale wyćwiczoną. Jest to bardzo zręczne posunięcie ze strony Herriota, któremu w ten sposób udało się ominąć zasadę równouprawnienia, jakiego Niemcy wciąż się domagają. Herriot oświadcza Niemcom: Zgadzamy się na równouprawnienie pod względem sił zbrojnych, ale wprowadźmy milicję, która z natury rzeczy służy li tylko celom obrony.

Taka milicja może mieć jednak tylko wówczas rację bytu, jeśli będzie uczciwie przeprowadzona. Musi więc istnieć organ kontroli międzynarodowej podległej Lidze Narodów, której przysługiwać musi prawo „inwestigacji“ tj. przeprowadzania dochodzeń, czy państwa swych zbrojeń nie ukrywają i nie przygotowują rozmaitych niespodzianek.

Herriot razem z MacDonaldem był twórcą tzw. protokołu genewskiego, który wprawdzie bez żadnych widocznych rezultatów zeszedł z tego świata, ale był jedyną chyba drogą pacyfikacji, Herriot nawiązuje do tego protokołu genewskiego, żądając międzynarodowego paktu bezpieczeństwa i gwarancji, do którego przystąpić może każde państwo. Wszyscy uczestnicy tego paktu mają powołać do życia armję międzynarodową, składającą się z oddziałów wojskowych pojedynczych państw, a pozostającą pod egidą Ligi Narodów, która ta armja ma stać na straży pokoju i stłumić w swym zarodku wszelkie zamachy na pokój światowy. Pozatem domaga się jeszcze Herriot przystąpienia do tego paktu w jakichkolwiek formie Stanów Zjednoczonych. Echem protokołu genewskiego jest też postulat obowiązującego wszystkie państwa, wchodzące w skład Ligi Narodów, postępowania rozjemczego, które dotychczas polegało tylko na dobrowolnych układach państw między sobą.

Oto w ogólnych zarysach plan Herriota. Żadnej nie ulega wątpliwości, że plan ten podyktowany jest szczerą troską o utrzymanie pokoju światowego. Dał zresztą temu wyraz sam Herriot, wypowiadając się przeciwko wszelkim zbrojnym sankcjom przeciw Niemcom na wypadek, jeśli przystąpią u siebie do zbrojeń. „W świeżej jeszcze pamięci jest ostatnia wojna. Napewno nie brak było naszym żołnierzom bohaterstwa, a nasi sprzymierzeńcy nam też dotrzymali wierności, ale czyśmy osiągnęli dzięki temu większe szczęście? Co będzie można sobie pomyśleć o ministrze spraw zagranicznych, któryby chciał zapomnieć taką lekcję historji? Nie wolno w takiej sytuacji pozostawić samej Francji w obliczu Niemiec. Jedyną odpowiedzią godną Francji jest organizacja pokoju“ — odpowiedział Herriot na namiętną filipikę Franklina-Bouillona, który zaklinał Herriota, by siłą zmusił Niemcy do uszanowania postanowień traktatu wersalskiego.

Z drugiej atoli strony projekt Herriota napotka napewno na olbrzymie trudności, a nawet wątplić należy, czy uda się te trudności przezwyciężyć. Niemcy już wprawdzie teraz oświadczyły, że uważają projekt Herriota za podstawę do dalszej dyskusji, w czem widzieć należy bądźcobądź pewne odprężenie sytuacji międzynarodowej, ale tak prędko chyba do likwidacji swej Reichswehry nie przystąpią i zaczną się targować z Herriotem, kto ma najpierw zrealizować zasadę milicji: Francja czy Niemcy. Że Francja całkiem poważnie swój projekt traktuje, świadczy chociażby opór francuskiego sztabu generalnego z generałem Weygandem na czele, Tylko w państwie szczerze demokratycznem można było przełamać opór generalicji, w innych państwach takie veto generałów napewno unicestwiłoby wszelkie tego rodzaju poczynania. Wątpliwą jest też rzeczą, czy Stany Zjednoczone wogóle przystąpią do paktu bezpieczeństwa, ale nietylko Stany Zjednoczone, lecz i Anglja zechce utrzymać swoją „splendid isolation“, zbyt silne bowiem angażowanie się Anglji w sprawy europejskie nie jest tam bardzo popularne. Wreszcie i Włochy będą miały swoje zastrzeżenia, wszak ich apetyt w zupełności nie został jeszcze zaspokojony, a Mussolini niedawno dopiero wyśpiewał znowu hymn pochwalny na cześć wojny. Skończy się więc na tem, że do tego paktu bezpieczeństwa i gwarancji przystąpią państwa z Francją sprzymierzone, co sytuacji europejskiej zupełnie nie zmieni.

Jak więc widzimy, trudności są bardzo duże. W każdym jednak razie widzieć należy w planie Herriota nietylko manifest szczerych tendencyj pokojowych Francji, ale też poważny krok naprzód w dyskusji rozbrojeniowej. **(K)**

— **ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH** zawiadamia, iż we czwartek, 3 bm., odbędzie się w lokalu własnym (ul. Sławkowska 6, I. p.) zebranie członkowskie z referatem kol. M. Stattera n.t. „Atak na ustawy chroniące pracę najemną“.

— **S. K! S. „BAR KADIMAH“.** Dziś, o godz. 6-ej buda z referatem z historji Żydów.

— **„JEHUDA“.** Jutro, we środę, o godz. 7.15 odczytanie gazetki org.

— **MECZ BOKSERSKI STADION, KRÓL-Huta—WAWEL** odbędzie się w sobotę, 5 bm, o godz. 19.30 w sali Ośrodka WF przy ul. Zwierzynieckiej 26.

— **ZMARLI W KRAKOWIE.** Błp. Weissberg Bronisław (l. 48).

Żydowski poseł z B. B. ostro krytykuje gospodarczą politykę rządu wobec Żydów

Z obrad zjazdu kupiectwa żydowskiego w Warszawie.

Onegdaj obradował w Warszawie zjazd prezesów, kierowników i doradców prawnych wszystkich żydowskich organizacyj kupieckich w Polsce. Obrady zjazdu zagaił sen. Szereszewski, poczem jeden z żydowskich posłów BB. p. Wiślicki wygłosił obszerne przemówienie, w którem poddał ostrej krytyce zarówno ostatnie pociągnięcia gospodarcze rządu, jak wogóle rządową politykę gospodarczą. Przemówienie posła żydowskiego z BB., ostro krytykującego politykę własnego klubu i rządu wywołało oczywiście zrozumiale poruszenie i wrażenie. Choćby z tego przemówienia żydowskiego posła BB. widać, jakie spustoszenie szerzy obecne przesilenie w społeczeństwie żydowskiem. Niestety rząd widocznie jakoś nie spostrzega albo spostrzec nie chce coraz bardziej katastrofalnego położenia. W związku z tem poruszył również pos. Wiślicki myśl utworzenia w Polsce Naczelnej Żydowskiej Rady Gospodarczej.

Zjazd delegatów kupiectwa żydowskiego w Polsce zajął się m. in. przedewszystkiem sprawą karteli, sprawą nowych przepisów egzekucyjnych i sprawą nowych projektów rządowych w zakresie życia gospodarczego.

FINAŁ PUHARU EUROPY. CZECHOSŁOWACJA—WŁOCHY 2:1 (1:1). PUHAR ZDOBYWA AUSTRJA.

Finał puharu Europy, rozegrany w Pradze ubiegłej niedzieli, a poprzedzony namiętną kampanją i aferą, wygrali niezasłużenie po mdłej grze obu stron Czesi wobec 35.000 widzów. Sędziował dr. Bauwens z Kolonji. Boisko Sparty powiększone. Spokój nie został zakłócony.

OSTATECZNA TABELA PUHARU EUROPY.

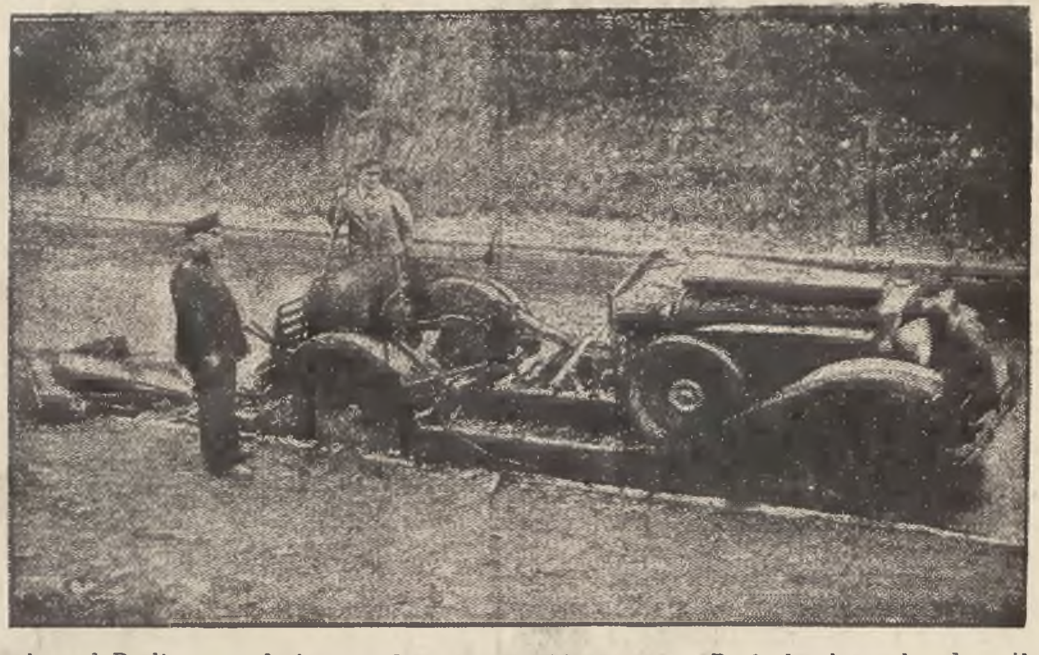
1) Austrja 11 pkt., 2) Włochy 9 p., 3) Węgry 8 p., 4) Czechosłowacja 7 p., 5) Szwajcarja 5 p. — Puhar Europy zdobyła zatem Austrja.

SECESJA NA WALNEM ZGROMADZENIU K. O. Z. H. L.

Wczoraj odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie Krakowskiego Związku Hokejowego, które przybrało bardzo burzliwy charakter. Część delegatów wystąpiła z ostrą krytyką działalności jednego z członków zarządu kpt. Kroczyńskiego. Makkabi wysunęła wniosek o wyrażenie kpt. Kroczyńskiemu votum nieufności. Niedługo później pojawił się drugi wniosek o wyrażenie votum nieufności kpt. Kroczyńskiemu, jako przewodniczącemu walnego zgromadzenia.

Gdy przewodniczący wniosku tego nie poddał pod głosowanie, delegaci Makkabi i Sokoła opuścili zgromadzenie. Widząc sytuację, jaka naskutek tego powstała, przewodniczący odroczył walne zgromadzenie.

Wypadek czy zbrodnia?



Na szosie pod Berlinem znaleziono spalony samochód osobowy. Dochodzenia wykazały, iż wóz był zarejestrowany w Szczucinie. Policja berlińska stara się wyświetlić czy ma się do czynienia z nieszczęśliwym wypadkiem czy też zbrodnią.

LISTY GENEWSKIE

Na herbatce u przedstawiciela „niepodległej Mandżurji"

„Mandżurja, „rozbrojenie" i „krwawa międzynarodówka"

Genewa, 29 października.

„Mr. G. Bronson Rea, radca ministerstwa spraw zagranicznych rządu Mandżurji, prosi Pana o zaszczycenie go Swoją obecnością na herbatce w hotelu des Bergues dziś popołudniu o godzinie wpół do piątej..." Otrzymawszy to zaproszenie, przypomniałem sobie, że kilka dni temu zaprosił już ten sam egzotyczny pan wszystkich w Genewie mieszkających dziennikarzy na swój odczyt o Mandżurji. Nie mogąc wtedy pójść, postanowiłem udać się jednak na herbatkę do hotelu des Bergues. Powiedziałem sobie z góry, że „rządu Mandżurji" nie uznaję, ale dziennikarza nic wiąże, chwała Bogu, żaden protokół dyplomatyczny, wobec czego może śmiało składać wizyty przedstawicielom nawet nieuznanych przezeń rządów. Obowiązkiem dyplomaty jest starannie ukrywana ciekawość i ostentacyjnie na zewnątrz manifestowana — dyskrecja, obowiązkiem dziennikarza natomiast bezgraniczna ciekawość i ostentacyjnie na zewnątrz manifestowana — niedyskrecja... Poszedłem więc do p. Rea.

W saloniku hotelu des Bergues zobaczyłem kilkadziesiąt znanych mi twarzy genewskich przedstawicieli prasy międzynarodowej. Chcąc powitać gospodarza, starałem się napróżno dostrzec wśród nich p. Reę, którego wyobrażałem sobie — naiwnie — jako skośnookiego potomka starych Mandżuów, ubranego w czarno-jedwabną suknię i noszącego piękny warkocz... Nie widząc wśród obecnych ani jednej „azjatyckiej" twarzy, poprosiłem pierwszego z brzegu kolegę, by mi wskazał gospodarza. Ku memu zdziwieniu pokazał mi stojącego w grupie dziennikarzy, wysokiego, barczystego, siwłosego Amerykanina w binoklach i o starannie wygolonej twarzy: Oto Mr. Rea. Przywitałem się i wszcząłem z nim rozmowę po angielsku. Wyraziłem żal, że nie mogłem być obecnym na jego odczycie i nadzieję, że usłyszę zato dziś z jego ust ciekawe szczegóły o konflikcie na Dalekim Wschodzie. Mr. Rea przyrzekł zaraz. przesłać mi swój odczyt na piśmie, co się zaś tyczy informacyj, to stoi do mojej dyspozycji. Nie ma zamiaru wygłaszać tu jakichś przemówień, zaprosił tylko swoich „kolegów" — sam bowiem jest dziennikarzem i żyje w Chinach od przeszło lat dwudziestu — by się z nimi osobiście zapoznać i — zaprzyjaźnić. Nie jest dyplomatą ani też urzędnikiem rządu mandżurskiego, lecz tylko jego „doradcą". W duchu pomyślałem. jak się to dziwnie na tym świecie plecie, że akuratnie Amerykanin jest doradcą rządu mandżurskiego, a głośno zapytałem całkiem nie winnie, czy oprócz niego dużo jeszcze Amerykanów „współpracuje" z rządem mandżurskim. Mr. Rea spojrzał na mnie badawczo i zmrużywszy oczy za binoklami w sposób lekko ironiczny, odpowiedział, że „na razie" jest tylko on jeden, ale ma nadzieję, że pod wpływem jego własnej propagandy w Ameryce powiększy się niebawem liczba zwolenników amerykańskich niepodległej Mandżurji.

Niepodległa Mandżurja! Mr. Rea jest jej entuzjastycznym rzecznikiem, choć może niekoniecznie — jej ucieleśnieniem. Rozwija przed słuchaczem obraz wielkiego kraju, który nigdy naprawdę do Chin nie należał i należeć nie chciał, narodu, który ma swoje stare, odrębne tradycje i który walczy heroicznie o uzyskanie swojej wolności i samodzielności. Czemżeż mogą być wobec takiego żywiołowego ruchu wolnościowego — szkoda, że Wilson już nie żyje i nie może się nacieszyć tym nowym przykładem swojej teorji o swobodnem prawie samostanowienia narodów! — suche paragrafy traktatów międzynarodowych, Paktu Ligi Narodów lub nawet Paktu Kelloga? Mr. Rea mówi o tych wszystkich mrzonkach papierowych z pobłażliwą pogardą człowieka myślącego realnie. Przypominam mu jednak kilka cyfr z raportu Lyttona: Na około 30 miljonów mieszkańców przypada w Manżurji około 28 miljonów Chińczyków względnie — mała resztka — od wieków zasymilowanych Mandżuów. Blisko 20 miljonów tych mieszkańców przywędrowało do Mandżurji w ubiegłych sześćdziesięciu latach z Chin. Z pozostałych 2 miljonów przypada około 800.000 na osiadłych w Mandżurji Koreańczyków, około 230.000 na Japończyków, około 150.000 na Rosjan, około 50.000 na innych obcokrajowców i około 750.000 na żyjące na pograniczu Mongolji szczepy Mongołów. Czyż więc demograficznie kraj ten nie jest bez najmniejszej wątpliwości chińskim? Mr. Rea nie zaprzecza, ale dowodzi, że wszystkie kierownicze sfery gospodarcze Mandżurji (przemysł. izby handlowe, cechy itd.) wypowiadają się za „niezawisłością" Mandżurji i że tylko one mogą być poczytywane za wyrazicieli opinji tego kraju. Naród chiński dla niego nie istnieje, są tylko chińscy generałowie, którzy się od wieków wzajemnie zwalczają i zupełnie o to nie troszczą. co mówi każdoczesny minister spraw zagranicznych chińskiego rządu centralnego. Zwracam jednak jego uwagę na fakt. że nacjonalizm chiński musiał się niezawodnie stać ruchem bardzo potężnym, skoro udało mu się zorganizować i przeprowadzić na tak wielką skalę bojkot towarów japońskich w całych Chinach, nie wyłączając Mandżurji. Pytam się, jakie ideowe przyczyny kierować mogą 28-mio miljonową ludnością chińską Mandżurji, które skłaniałyby ją do poszukiwania niepodległości narodowej na własną rękę właśnie w chwili, kiedy partjoci chińscy walczą w całych Chinach o uzyskanie tej niepodległości, o wyzwolenie się z pod kontroli żerujących na ich niezgodzie i trudnościach wewnętrznych obcych najeźdźców i o zdobycie pełnej suwerenności na całym obszarze narodowym. Czy można mówić o niepodległościowym ruchu narodowym w takich warunkach, Mr. Rea? Mr. Rea uśmiechnął się mimowoli, bo widać sam nie przypuszczał, że zechcą z jego argumentami tak „poważnie" polemizować. Ale mina jego zaraz spoważniała, bo tuż obok mnie wyrósł nagle jak z pod ziemi elegancko ubrany i uśmiechnięty Japończyk, który przysłuchiwał się już zapewne przez chwilę, zdaleka, naszej rozmowie. Była to pierwsza i jedyna twarz „azjatycka" jaką spotkałem na tem przyjęciu: szef prasowy stałej delegacji japońskiej przy Lidze Narodów. Wobec tego świadka Mr. Rea zaczął mi ponownie uporczywie udowadniać, że Mandżurja pragnie niepodległości, że Chiny są zdezorganizowane i t. d. i t. d.

Przy bufecie spotkałem kilku dziennikarzy, notorycznych „japonofilów". Byli trochę zafrasowani kiepskiemi metodami propagandy Japonji na terenie europejskim. Ta reprezentacja narodowego rządu Mandżurji, złożona z Amerykanina i z... japońskiego szefa prasowego, nie przypadła nawet do ich pobłażliwego gustu. Inna grupa dziennikarzy odsunęła się właśnie od amerykańskiego przedstawiciela Mandżurji i wyśmiewała pocichu jego naiwne metody propagandowe. „Czy mu się istotnie zdaje, że może nas takiemi argumentami przekonać", spytał jeden. „On ma zapewne jeszcze inne argumenty" odrzekł na to drugi i palce jego zrobiły wieloznaczący giest liczenia pieniędzy... Przypomnieliśmy sobie w tej chwili wszyscy innego Amerykanina — niejakiego p. Shearera — który grasował w Genewie w roku 1927 podczas konferencji rozbrojeniowej morskiej. Był to osławiony agent „krwawej międzynarodówki zbrojeniowej", któremu powierzyli jego pracodawcy rozbicie tej konferencji i który z zadania tego „chlubnie" się wywiązał. Między kwestją rozbrojenia, Mandżurją, pp. Shearerem i Reą a „krwawą międzynarodówką" istnieje ściślejszy związek, niż się przeciętny „człowiek z ulicy" może domyśleć. Kwestja Mandżurji jest centralnem zagadnieniem, dookoła którego roztrzygnie się w najbliższych latach problem pokoju względnie nowej wojny światowej. Do umówienia jego związku z całokształtem obecnych zagadnień europejskich powrócimy jeszcze w dalszych artykułach. Dziś chcielibyśmy tylko pokazać naszym czytelnikom pouczającą sylwetkę — Mr. Rea.

M. KAHANY.

—o-o—

Dr Bernard Kahn informuje
za pośrednictwem PAT-nej
o akcji pomocy Żydów amerykańskich dla żydostwa polskiego

Warszawa (PAT). Naczelny Dyrektor American Joint Distribution Committee na Europę, p. Dr. Bernard Kahn udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Telegraficznej następującego wywiadu:

American Joint Distribution Committee jest to ogólno-żydowska organizacja, powstała w r. 1914 w Stanach Zjednoczonych, której zadaniem jest pomoc Żydom zamieszkałym w Europie i w Palestynie. Pomoc, udzielana przez A. J. T. C. jest dwojaka: w formie subsydjów bezzwrotnych instytucjom, mającym na celu krzewienie pracy produktywnej wśród mas żydowskich i w formie kredytu zwrotnego, udzielanego bankom spółdzielczym, kasom bezprocentowym i innym instytucjom o charakterze kredytowym.

Z pomocy A. J. D. C. korzysta wiele państw, jak naprzykład: Rumunja (Besarabja, Bukowina), Czechosłowacja, Rosja, Niemcy, Polska, Francja, Litwa, Łotwa, Węgry, Austrja, Turcja, Grecja i t. d.

Sytuacja Żydów w Europie naogół pogorszyła się. Na pogorszenie to wpłynęły dwie przyczyny: w pierwszym rzędzie kryzys światowy, w drugim — zmiana ustroju gospodarczego Europy. Zjawisko to nie pozostało bez skutków w Ameryce. Między innemi zanikło częściowo pośrednictwo między konsumentem i sklepem, a farmerem, które było szeroko rozgałęzione i zatrudniało wiele tysięcy ludzi, zwłaszcza Żydów; obecnie zaś farmerzy i producenci tworzą sami rozdzielcze centrale handlowe, omijając zupełnie pośrednika. Proces zmiany ustroju gospodarczego nastąpiłby z czasem wobec zmiany warunków życia, lecz wojna proces ten przyspieszyła. Społeczeństwa zostały zaskoczone tym stanem rzeczy, będąc nieprzygotowane do nowych warunków gospodarczych. W przeważnej części dotknęło to Żydów.

Żydzi polscy, którzy w znacznej części zajmowali się pośrednictwem, **obecnie przeżywają kryzys ogólno-światowy więcej, niż pozostała ludność.** Stan ten zmusza Żydów do szukania nowych dróg zarobkowania. Dlatego daje się zaobserwować w Polsce wśród Żydów **pęd do pracy aktywnej, twórczej:** rozwija się **szkolnictwo zawodowe,** które jest postawione dość wysoko, **ogrodnictwo, rolnictwo** — i te właśnie gałęzie produktywnej pracy są przez A. J. D. C. popierane.

Żydzi polscy rozbudowali ogromną sieć **banków spółdzielczych i kas bezprocentowych,** działających sprawnie na całym terenie Rzeczy pospolitej Polskiej. Banki te korzystają z kredytów zarówno A. J. D. C., jak i American Joint Reconstruction Foundation, założonego wspólnie przez A. J. D. C. i Jewish Colonisation Association. Wprawdzie dużą część kapitału stanowią wkłady członków, ale korzystają one również z pomocy rządu polskiego w formie kredytów w państwowych instytucjach. Pozatem popiera A. J. D. C. instytucje o charakterze społecznym, mające znaczenie filantropijne, jak popieranie ogólnego i zawodowego szkolnictwa, sierót, higjeny i t. d., które korzystają także z subwencyj państwowych i samorządowych. **Z zobowiązań swych instytucje żydowskie w Polsce wywiązują się naogół dobrze.** Są małe uchybienia, jakie zwykle zdarzają się w życiu finansowem.

Akcja pomocy A. J. D. C. nadal będzie trwała, ale wobec panującego kryzysu w Ameryce, przypuszczać należy że będzie ona utrudniona. W każdym razie akcja ta **nie zostanie zupełnie przerwana.**

Polskę znam od r. 1904. Z szacunkiem i podziwem spoglądam dziś na Polskę, która zdołała w ciągu krótkiego czasu tak wielkiej pracy dokonać. Naród polski, który trwał w niewoli niemal przez półtora wieku, a który kraj swój, wywalczony krwią żołnierzy, pod wodzą wielkiego męża, jakim jest Marszałek Józef Piłsudski, zastał niemal doszczętnie zrujnowany. **Ten naród polski, który spokojnie, codziennie nadrabia za okres lat niewoli, zasługuje na miano wielkiego narodu.**

—ooo—

Tajemniczy pasażer



Na dworcu w Berlinie znalkeziono w przedziale pociągu z Wiesbaden, młodego osobnika, leżącego w stanie nieprzytomnym. Po przewiezieniu do sziptala odmawia on wszelkich odpowiedzi i nie przyjmuje żadnych posiłków. Władze zarządziły poddanie go ekspertyzie psychjatrów.

Pomoc Żydów amerykańskich dla swych krewnych w Europie

Nowy Jork (ŻAT). W okresie pierwszych 9 miesięcy b. r. biuro przekazowe przy „Hiasie" uskuteczniło 47.922 przekazów pieniężnych Żydów amerykańskich dla krewnych w Europie na ogólną sumę 774.100 dolarów.

W tym samym okresie do Stanów Zjednoczonych przybyło nie więcej, niż 3401 imigrantów-Żydów. Mimo to działalność pomocy „Hiasu" musiała być rozszerzona o 50 proc. ze względu na wzrost bezrobocia i bezdomności wśród ludności żydowskiej. W okresie sprawozdawczym stołówki Hiasu wydały 343.325 bezpłatnych obiadów, z tego powyżej połowy w samym Nowym Jorku.

EWA MAAG.

Mężczyzna z fantazją

Spotkali się trzy razy. Poraz pierwszy spotkali się w drodze ku bramie. Nagłe oberwanie chmury zapędziło ich — każde z nich skądinąd — w szeroko rozwarte ramiona sieni, po której hasał przeciąg. Pierwsze chwile wypełniały marsowe miny i surowe spojrzenia ku niebu z pytaniem o pogodę. Kiedy jednak w ciągu dalszych pięciu minut wciąż jeszcze krople deszczu podrygiwały na chodniku, zaczęli się zajmować otoczeniem i zauważyli się nawzajem. Stało się to równocześnie (jak się zdaje Lena spostrzegła go od pierwszej chwili).

„Miła smukła dzieweczka" — stwierdził on.

„Mile męski typ" — pomyślała ona. — Że zaś odznaczała się dobremi manierami, a przygodnie miewała również napady wstydliwej skromności, nie zwracała więcej ku niemu głowy, mimo, albo właśnie wskutek uporczywych jego spojrzeń. Potem dwie kobiety z torbami na zakupno wcisnęły się do bramy; pozatem wsunęła się jeszcze parka. W ten sposób„ intymność stania we dwoje spaliła na panewce.

Poraz drugi zauważyli się w foyer teatru. On w smokingu oparty był o lustro; z programem w ręku, z monoklem w oku i z sceptycyzmem wokół kąta ust stał tak, a obok niego przechodziły kobiety. Mężczyzn nie dostrzegał wcale. Lena w długiej czarnej sukni przechadzała się rozmawiając żywo z Robertem. Nie mówili o sztuce, zupełnie błahej, ale czynili drobne, złośliwe uwagi na temat bliźnich. Rozdawała tzw. „ordery": „Oto nadchodzi Queen": Albo: „Cleo de Merode", albo też „Chciałaby chętnie - wamp."

— Kobieta ta wygląda bardzo przyzwoicie! Czegóż chcesz właściwie — powiedział Robert Sprzeciwiał się szczerze — chętnie, zbywało mu na fantazji.

Wtem Lena skrzyżowała spojrzenie ze wzrokiem mężczyzny opartego o lustro. Poznała go natychmiast. On poznał ją w dwie sekundy później. „Straszliwa rzecz, monokl! Przystojniejszy jest jeszcze niż przypuszczałam" — zarejestrowała.

On pomyślał tylko: „Do kroćset"...!

Poraz trzeci sprawa stała się już śmieszna. Lena siedziała w kolejce podziemnej, roztargniona i zdenerwowana. Przeglądała się w szybie naprzeciwko i nabrała przekonania, że linja jej podbródka i ust jest wybitnie klasyczna. Drobna pociecha w bólu; przed chwilą właśnie z Robertem posprzeczała się bardzo poważnie. „Niema sensu, chcieć zrobić go innym niż jest" — myślała zrezygnowana. „Nie rozumie, że człowiekowi, z którym żyje się w przyjaźni, trzeba się zwierzać i dawać mu coś. Zawsze zdaje mi się, jakoby siedział obok, przy mnie... Żadnego ciepła, żadnej czułości... Żadnej wyobraźni. Właściwie należałoby zerwać z nim. Ale żyć samej tak trudno..."

Wysiadła i pobiegła schodami w górę, ku nadziemnemu światu. Na dworze deszcz lał strumieniami; w mętnem świetle najbliższej latarni widziała, jak deszcz pada skośnemi strugami. Było rzeczą niemożliwą odbyć piechotą choćby kilka kroków. Taksówka. Królestwo niebieskie za taksówkę! Na rogu skręciło coś czarnego, dwie latarki błysnęły w oddali. Lena rzuciła się ku pojazdowi, z impetem otworzyła drzwiczki, wsiadła... i nagle zderzyła się z drugą głową, która wyłoniła się z mokrej nocy w przeciwległych drzwiczkach wozu. Lena jęknęła, druga głowa zaklęła.

— Dokąd proszę? — zapytał szofer przez szybkę.

— Proszę się zlitować — powiedział obcy. — Proszę mnie nie wypychać znów na mokre pnstkowie. Proszę niech pani pozwoli, że pojadę z nią najpierw, a potem użyję taksówki w dalszym ciągu...

Bardzo proszę — powiedziała Lena trochę jeszcze skonsternowana. — Nie jadę daleko, ulica K... 67.

— Ulica K... 67 — zawołał obcy głos do szofera. Ale niechże pan, na miłość boską, zapali światło w wozie!

Mała żarówka błysnęła, a obca głowa ustąpiła miejsca całej postaci mężczyzny. — A więc Bóg chciał tego! — zawołał obcy zdumiony, a wiara w to zdawała się uszczęśliwiać go bardzo.

— Ale jakże to można nosić monokl — powiedziała Lena z wyrzutem. — Niech mi pan nie opowiada o krótkowzroczności jednego oka, to wymówka.

— Nie jestem wcale krótkowidzem. Bawi mnie to poprostu — powiedział skromnie. — Oczywiście, że nie będę go już nosił więcej, kiedy wybierzemy się do teatru...

Kiedy Lena nalewała herbaty do filiżanek, powiedział cicho i mimochodem:

— Ma pani najpiękniejsze, najpełniejsze wyraźne ręce, jakie kiedykolwiek widziałem u kobiety... Powiedział i przechylił się, żeby ucałować te rzadkie okazy. Skutkiem tego pokrywka wpadła do filiżanki, filiżanka spadła na ziemię, a herbata wciąż jeszcze w zamieszaniu serwowana przez Lenę wylała się na obrus. Uwijał się szybko po pokoju, chcąc znaleźć ściereczkę. Wreszcie wpadł na coś jasnobłękitnego i zręcznie wytarł tem stół i dywan. Była to wyprana kombinacja Leny, kombinacja, która zwinięta w kącie czekała na wyprasowanie.

Pozatem wieczór minął bardzo harmonijnie.

— Tak to widziałem oczami duszy... Najdroższa, słodka... Tak to widziałem, kiedy staliśmy jeszcze wtedy w bramie — powiedział całując ją.

— Jakże się nazywasz? — zapytała Lena.

— Jerzy — a jeśli nie znosisz krawatów w kropki lnb wzorków w prążki — proszę cię, powiedz tylko.

Jurek był uważny i czarujący. Przynosił jej mydła i perfum, które lubił. Rychło odkrył jej klasyczną linję podbródka; lubił drobne złośliwości

Oburzenie wśród studentów amerykańskich w Wiedniu

Wiedeń (ŻAT). Dalsza antysemicka heca prasy hakenkreuzlerowskiej w Wiedniu, sugerująca antysemitom dalsze wystąpienia na uczelniach, wywołała silne oburzenie wśród studentów amerykańskich w Wiedniu. Prasa antysemicka ogłasza przytem dane statystyczne ze źródeł rzekomo oficjalnych, jakoby wśród studentów amerykańskich w Wiedniu było zaledwie 14 proc. „rzeczywistych“ Amerykanów, podczas gdy olbrzymią ich większość stanowią Żydzi, częściowo zaś wychrzczeni i bezwyznaniowi.

Poseł Stanów Zjednoczonych w Wiedniu przyjął delegację 25 studentów, w tem kilku nie-Żydów, którzy zadali posłowi pytanie, czy rząd austrjacki udzielił dostatecznych gwarancyj i czy powinni oni nadal pozostać w Wiedniu. Poseł Stockson oświadczył, iż rząd przyrzekł zapewnienie spokoju na wyższych uczelniach, gdyby jednak rozruchy miały się powtórzyć, studenci amerykańscy będą uprawnieni do zorganizowanego oporu.

Następnie w gmachu poselstwa amerykańskiego odbyło się burzliwe zebranie akademików-Amerykanów, na którem wielokrotnie wyrażono niezadowolenie z powodu niedostatecznych gwarancyj, udzielonych przez rząd austrjacki. Wkońcu uchwalono przeczekać pierwsze dni listopada, gdyby zaś nie została wówczas przywrócona swoboda i spokój wykładów, **studenci amerykańscy opuszczą gremjalnie Wiedeń.**

Prezydjum gminy żydowskiej w Wiedniu zostało przyjęte przez ministra oświaty Rintelena, któremu wręczyło memorjał w sprawie ostatnich wypadków na wyższych uczelniach. Min. Rintelen zapewnił delegację, że rząd uczyni wszystko, celem obrony akademików, bez względu na to, czy są oni obywatelami austrjackimi, czy też cudzoziemcami.

Heca hitlerowców wiedeńskich

Wiedeń (ŻAT). Organ hitlerowców i Heimwehry „Freiheit“ jest silnie oburzony z powodu interwencji posła amerykańskiego w Wiedniu przeciwko chuligańskim wystąpieniom hakenkreuzlerów na wyższych uczelniach wiedeńskich. Prasa narodowo-socjalistyczna zwraca się do hitlerowskich akademików, aby nie zwracali uwagi na apel wiedeńskiego arcybiskupa prof. ks. Innitzera o zachowanie spokoju na wyższych uczelniach. Prasa ta nawołuje do dalszej „akcji“ w kierunku „odżydzenia“ wyższych uczelni.

Zmiana gabinetu w Rumunji, a Żydzi

Bukareszt (ŻAT). Ludność żydowska w Rumunji przychylnie przyjęła utworzenie nowego rządu rumuńskiego z Dr. Juliu Maniu na czele. Nowi ministrowie uchodzą za szczerych demokratów, po których powszechnie oczekują przestrzegania zasad równouprawnienia wszystkich obywateli i bezpieczeństwa publicznego w kraju. W związku z powołaniem p. N Titulescu na ministra spraw zagranicznych, koła żydowskich przypominają, że ten reprezentacyjny rumuński mąż stanu nie tylko w osobistych rozmowach z kierowniczemi jednostkami żydowskiemi wykazywał pełne zrozumienie dla zagadnień żydowskich, — lecz również czynnie współdziałał na terenie międzynarodowym w kierunku uwzględnienia postulatów żydowskich. Żydowskie koła polityczne zajmują narazie wobec rządu Dra Maniu wyczekujące stanowisko. Chodzi przedewszystkiem o praktyczne ustosunkowanie się rządu do najdonioślejszych zagadnień żydowskich, a mianowicie sprawy obywatelskiej gmin, szkolnictwa i t. d.

---

jak ona i namiętnie bawił się w gry fantastyczne, naprzykład między innemi w starą parę małżeńską. Kiedy czytał gazetę, zżymał się nagle: „W żadnym razie nie kupisz mi tego patentowego rozcinacza! Nie życzę sobie tego przedmiotu w domu!“ Kiedy zjawiała się w bardzo wydekoltowanej sukni, mawiał surowo: „Powinnaś ubierać się w tę wenlianą suknię. Nie chcę się zawsze kłócić z twoją matką, kiedy się zaziębisz!“

Lena żyła zresztą samotnie. Lubiła jego fantazje, jego wdzięk. Była bardzo szczęśliwa.

Druga strona medalu zaczęła się, kiedy po raz trzeci byli razem w teatrze. Przechadzali się w foyer, a Lena rozdawała „epitety“:

— Oto zjawia się Klodwig Okrutny! Popatrz w ten sposób zawsze wyobrażałam sobie Annettę von Tharau...

— Kobieta ta wygląda czarująco... Nie wiem właściwie czego chcesz stale — powiedział rozdrażniony. Lena natychmiast poznała ton głosu i znamię. W tej chwili wzrok jej spotkał się ze spojrzeniem mężczyzny, który opierał się o lustro, w ręce miał program, a wokół kąta ust bróździe troski.

— Pprzepraszam cię na chwilę — powiedziała skwapliwie i podeszła do Roberta.

— Lena — powiedział trochę zdławionym głosem i mocno uścisnął jej dłoń.

— Jakże się miewasz, Robercie?

— O, dziękuję.. Właśnie myślałem o tobie. Dziś mogłabyś tu rozdawać epitety — powiedział i zaśmiał się serdecznie.

Lena przypatrzyła mu się tylko.

— Cieszę się bardzo, Lena... powiedział — a... kiedy...

Potem dał się słyszeć głos dzwonka, pauza skończyła się.

— Dowidzenia — powiedziała Lena.

Kiedy Lena wchodziła na salę, Jerzy żegnał się właśnie śpiesznie i serdecznie z Anneczką von Tharau...

Prof. Einstein o zadaniach wychowania młodzieży żydowskiej

Nowy Jork (ŻAT). W tych dniach ukazał się pierwszy numer „Jewish Current Events“, wydawanego przez Żydowską Agencję Telegraficzną tygodnika, przeznaczonego dla młodzieży żydowskiej w Ameryce. Nowe czasopismo ogłasza list prof. Alberta Einsteina, w którym wielki uczony pisze między innemi: „Jest bardzo doniosłem zainteresowanie młodzieży dla zagadnień narodu żydowskiego. Jest to doniosłe nietylko dla przyszłości narodu żydowskiego, lecz bardziej jeszcze dla pielęgnowania mię dzynarodowego ducha, zagrożonego wszędzie przez ciasny nacjonalizm. Od czasu proroków na tem właśnie polega jedna z największych mo żliwości naszego narodu, rozproszonego na całym świecie i zespolonego łączącą go tradycją.

Dr Herman Badt pozostaje na swem stanowisku

Berlin (ŻAT). Jednym ze skutków znanego wyroku sądu Rzeszy niemieckiej w Lipsku w sprawie sporu między rządem Rzeszy a obalonym rządem Prus jest ten, że dyrektor ministerjalny rządu Brauna-Severinga, Dr. Herman Badt, został przywrócony w swych prawach na dawnem swem stanowisku. Dr. Badt jest, — jak wiadomo — jednym z trzech przedstawicieli Prus w radzie Rzeszy. Wyrokiem sądu lipskiego usunięcie Dra Badta uznane zostało za nieprawne i sprzeczne z konstytucją Rzeszy.

Komitet propalestyński na Węgrzech

Budapeszt (ŻAT). Na dorocznem zgromadzeniu sprawozdawczem węgierskiego Komitetu Pro palestyńskiego, odbytem tu pod przewodnictwem prof. Dr. Ignacego Pfeffera, publicysta wiedeński Dr. Otto Abeles wygłosił referat o działalności Agencji żydowskiej w Palestynie. Prof. Juljusz Dannat **złożył sprawozdanie z** działalności komitetu węgierskich Przyjaciół Bibljoteki Uniwersyteckiej w Jerozolimie. Dalsze sprawozdania złożyli radca Dr. Ignacy Friedmann i redaktor Dr. Józef Patai. Dotychczasowe prezydjum Komitetu Pro-palestyńskiego zostało ponownie wybrane na dalszą kadencję.



WTOREK 1 LISTOPADA

Kraków (312.8) 10'05 Nabożeństwo kościelne, 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Komunikat meteorologiczny. 12'15 Z Filharmonji warsz. „Widma“, sceny liryczne z „Dziadów“ Mickiewicza, muzyka St. Moniuszki: chór, orkiestra, soliści — St. Argasińska (sopr.), A. Michałowski (bas), A. Wiśniewski (baryton) — dyr. P. Maszyński. — W przerwie: odczyt dla sfer pracowniczych. 14 Komunikat rolniczo- meteorologiczny. 14'05 Dla rolników. 14'25 Ludowe pieśni jesienne. 14'40 Dla rolników (O wapnowaniu roli na zimę). 15—16 Pieśni ludowe. 16 Dla dzieci: „Ściągaczka“ B. Hertza i opowiadania „Baśń o wietrze“. 16'25 Gramofon. 16'45 Dr. F. Burdecki „Wartości wychowawcze techniki“. 17 Koncert wiolonczelowy A. Baluovino'a (Vivaldi, Frescobaldi, Mainardi). 18 Muzyka popularna. — W przerwie: wiadomości. 18'50 Rozmaitości. 19 Giełda zbożowa. 19'20—19'05 „Stary Kraków“ — dr. J. Dobrzycki. 19'20 Słuchowisko „Serce matki“ Selmy Lagerlöf. 19'55 „Faust“ opera Gounoda (z Warszawy): pp. Z. Fedyczkowska, A. Gołębiowski, R. Wraga, E. Maj, T. Czernicka, H. Adamkiewiczówna, G. Ivo; dyr. G. Fitelberg. — W przerwie o 20'50—21'10 Kwadrans literacki J. K. Bandrowskiego: „Nagrobki legjonistów“ i wiadomości sportowe i inne.

* * *

Warszawa (1411.8) 10'05—19 i 19'20—24 p. Kraków.

* * *

Katowice (408.7) 10'30 Nabożeństwo. 11'58—18'50 p. Kraków. 18'50 O. Rągorowiczowa „O Hymnach“ J. Kasprowicza. 19'05 Rozmaitości. 19'15 Ze sportu. 19'20—24 p. Kraków.

* * *

Lwów (380.7) 10'15—18 p. Kraków. 18 Akcja „Radjo dzieciom“. 18'15 Koncert skrzypcowy niewidomego A. Kaniowskiego (Paganini, Beethoven, Kreisler, Rachmaninow). 18'30 „Dzwony z Bruges“ feljet. H. Górskiej (z muzyką). 18'50 p. Kraków. 19'05 „Rozmowa z młodymi i starszymi“ — K. Brończyk. 19'20—24 p. Kraków.

* * *

Sztuttgard (360.6) 12 Muzyka. 17 Koncert utworów Mendelsohna. 20 Muzyka, poezje, oratorjum. 2'45—23'30 Dwa fortepjany (Clementi, Bach, Schumann).

* * *

Rzym (41.2) 13 i 17'30 Muzyka. 20'45 Operetka Varneya.

* * *

Praga (487) 8'30 Muzyka. 9 Chór. 11 Muzyka i śpiew. 18 Słuchowisko „Jedermann“ Hoffmansthala. 19 Słuchowisko pt. „Proces Sokratesa“. 20 Koncert Filharmonji (Czajkowski, Beethoven). 22 Muzyka lekka.

* * *

Wiedeń (517.2) 10'30 Chór chłopców. 11'30 Koncert symfon. Bach, Haendel, Schubert. 15'30 Muzyka. Haydn. Mozart. 16'50 Muzyka lekka. 20 Koncert symfon. Haendel. Ferrer Beethoven). 21'50 „Asraels Bootschaft“ E. Balser.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Za nieswoje błędy płaci obywatel

Na porządek dzienny obecnej sesji sejmowej postawiono między innemi projekt ustawy o powszechnym podatku obywatelskim, który ma na celu uzdrowienie finansów komunalnych. Nie ulega wątpliwości, iż sytuacja finansowa miast polskich pozostawia wiele do życzenia. Wyczerpanie finansowe społeczeństwa, połączone z wypieraniem udziału samorządu w eksploatacji siły płatniczej społeczeństwa przez państwo, doprowadziła do zmniejszenia się cyfry przychodów związków komunalnych, co, wobec przeważnie sztywnej pozycji wydatków doprowadziło do obecnego stanu finansów komunalnych. W szeregu artykułów naszych wykazywaliśmy, że gdyby samorządy nie wzorowały się na statystycznej polityce gospodarczej rządu i nie miały takich ambicyj gospodarczych, jakie miewały i mają rządy polskie, to nie doczekalibyśmy się widma bankructwa dużej części samorządów w związku z olbrzymiem zadłużeniem, powstałem wszak głównie na skutek niczem nieusprawiedliwionej, wybujałej polityki inwestycyjnej w latach pomyślności gospodarczej, kiedy samorządy, podobnie zresztą jak to było zadaniem rządu, winny były gromadzić rezerwy i utrzymywać je w stanie ciągłej rozporządzalności. Tymczasem samorządy przyczepiły się formalnie i faktycznie do oficjalnego programu „radosnej twórczości", inwestując miljardowe rezerwy w realizacji różnego rodzaju pomysłów etatystycznych, z tą tylko różnicą, że podczas gdy rząd zasłaniał się przy realizowaniu jakiejś koncepcji etatystycznej względami ogólno-gospodarczemi, to samorządy nie zdołały swej polityki etatystycznej żadnemi względami rozumowemi uzasadnić. Powstawały piekarnie, fabryki lodu, sklepy elektrowni, zakłady ceramiczne itp., rujnujące swą konkurencyjną działalnością odnośne gałęzie prywatnego życia gospodarczego i nietylko nie przynoszące żadnych dochodów samorządom, ale zwiększające pozycje wydatków, ze względu na wybitnie deficytową gospodarkę etatystycznych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Teraz miałoby to samo prywatne życie gospodarcze, które i tak już wiele ucierpiało wskutek konkurencji działalności gospodarczej samorządów, finansować skutki błędów gospodarki komunalnej, przeciwko którym sfery gospodarcze jaknajnamiętniej zawsze występowały. Podatek „obywatelski" miałyby opłacać w myśl projektu ustawy o powszechnym komunalnym podatku obywatelskim wszystkie osoby, które samodzielnie zarobkują i które ukończyły 21 rok życia Podatek ten ma wynosić od kwoty zł. 6 do 1.500 rocznie, w zależności od sumy dochodów płatnika.

Losy tego projektu nie są znane. Niewiadomo, czy partja rządowa, znana dotychczas ze swej spoistości wewnętrznej poprze ten projekt, albowiem w tym wypadku projekt ustawy miałby wszelkie szanse urzeczywistnienia. Chodzi nam obecnie o sam fakt wysunięca podobnego projektu. Po raz wielokrotny powtarzano znaną już każdemu śmiertelnikowi prawdę, że życie gospodarcze nie znosi żadnego dalszego obciążenia podatkowego i że nietylko nie mają racji bytu nowe podatki, ale i obecne są za wysokie i wskutek tego budżety, opierające pozycje przychodów na tych podatkach muszą być z natury rzeczy iluzoryczne. Wszak wszystkie deficyty skarbowe mają swe źródło wyłącznie w spadku siły płatniczej społeczeństwa, zaległości podatkowe wzrastają ustawicznie i w najbliższym czasie licytacje skarbowe staną się beznadziejne nietylko wskutek braku dochodów płatników, ale i ogołocenia z ich substancji majątkowej.

Czy ministerstwo skarbu popiera projekt samorządów? Jeśli tak, to musi przyznać, że w razie zrealizowania projektu podatku obywatelskiego na rzecz samorządów powstanie nowy współczynnik eksploatacji siły płatniczej kraju, który musi osłabić operacje fiskalne rządu. Rząd, dopuszczając samorządy do wspólni szczenia płatników podatkowych musi być przygotowany na większy deficyt skarbowy, na który nie liczył w okresie układania obecnego preliminarza budżetowego.

Jeśli samorządy cierpią na deficyt budżetowy, to niech pozbędą się swych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych i nie nie uprawiają polityki etatystycznej, niszczącej życie gospodarcze kraju, a wraz z niem i gospodarkę samorządów.

Vlr.

KRONIKA KRAJOWA

Sprawa ulg w spoczynku niedzielnym wejdzie pod obrady Sejmu za kilka miesięcy?

Przeciwnicy ulg w łonie B. B.

Jak już w numerze wczorajszym donieśliśmy, naskutek interwencji Episkopatu ulgi zapowiadane w spoczynku niedzielnym nie weszły dotąd w stadjum urzeczywistnienia. Minister spraw wewnętrznych Pieracki, u którego — jak wiadomo — interwenjowała w tej sprawie delegacja kupców żydowskich, oświadczył, że częściowo winę ponosi tu przedwczesne ogłoszenie w prasie szczegółowych punktów tyczących się ulg w spoczynku niedzielnym. Jak wiadomo, szczegóły te ogłosiła półurzędowa agencja „Iskra".

Niezależnie od meritum sprawy donosi „Moment" warszawski, że sprawa zmian w spoczynku niedzielnym i obowiązujących przepisów o godzinach w handlu wejdzie pod obrady sejmu dopiero za kilka miesięcy. W każdym jednak razie zmiany będą o wiele mniejsze niż pierwotnie zapowiadano. Jak słychać, — informuje w dalszym ciągu „Moment" — także w łonie klubu BB. projekt reformy spoczynku niedzielnego i godzin handlu ma dość zdecydowanych przeciwników. Natomiast przywódcy grupy robotniczej i chłopskiej oświadczyć mieli się w rozmowach prywatnych za zapowiadanemi ulgami.

—o-O-o—

Podatki w listopadzie

W listopadzie br. przypadają terminy płatności następujących podatków:

1) zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w październiku br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kateg rji oraz przemysłowe od I do V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, tudzież przez przedsiębiorstwa, obowiązane na zasadzie własnych statutów i przepisów prawnych do publicznego ogłaszania sprawozdań. Zaliczka płatna jest do 15 listopada br.;

2) do dnia 15 listopada br. płatna jest kwartalna zaliczka na podatek przemysłowy od obrotu za III kwartał br. przez przedsiębiorstwa, które nie zadeklarowały miesięcznych wpłat zaliczek;

3) w ciągu 7 dni od daty potrącenia płatny jest podatek państwowy od dochodu, emerytur, wynagrodzeń za najemną pracę potrącony w ciągu października 1932 r.;

4) do dnia 15 listopada br. płatna jest miesięczna zaliczka nadzwyczajnego podatku od zajęć zawodowych za październik 1932 .;

5) do dnia 5 listopada br. płatny jest podatek państwowy od energji elektrycznej, potrącony za drugą połowę października br. ,zaś do dnia 20 listopada br. płatny jest podatek od energji elektrycznej, potrącony w pierwszej połowie listopada;

6) w ciągu listopada br. płatna jest III kwartalna zaliczka podatku państwowego od nieruchomości wraz z dodatkiem komunalnym do tegoż podatku;

7) w ciągu listopada br. płatna jest IV kwartalna rata podatku państwowego od lokali i placów niezabudowanych;

8) od dnia 15 listopada br. płatna jest II półroczna rata podatku państwowego gruntowego. Ponadto płatne są podatki zaległe, odroczone lub rozłożone na raty, których termin płatności przypada w listopadzie br. oraz te podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem na listopad br.

Opodatkowanie cukierni

Cukiernie, jako zaliczone do przedsiębiorstw gastronomicznych, podlegają zasadniczo stawce po datku obrotowego w wysokości 2 proc. niezależnie od pochodzenia i rodzaju sprzedawanych artykułów. Przewidując jednak, że obroty pracowni rzemieślniczych, których właściciele posiadają karty rzemieślnicze korzystają począwszy od r 1932 ze zniżonych stawek podatkowych, min. Skarbu zarządziło co następuje: część obrotów, pochodzącą ze sprzedaży nawet cukierni, lecz nie do spożycia na miejscu, ciastek lub innych temu podobnych artykułów, wytworzonych we własnej pracowni cukierniczej właściciela cukierni, winna być opodatkowana na podstawie niższej stawki. Pozostała część obrotu, a więc pochodzące ze sprzedaży wyrobów własnych na miejscu, sprzedaży wyrobów obcych napojów itd. ma być opodatkowana według 2-proc. stawki. Obroty cukierni podlegające zniżonej stawce będą ustalane przez komisję szacunkową lub na podstawie ksiąg handlowych lub na podstawie orzeczenia rzeczoznawców.

Ulgi dla firm gdańskich

Idąc w dalszym ciągu po linji wszelkich możliwych ułatwień w dziedzinie obrotu towarowego polsko- gdańskiego, ministerjum skarbu zdecydowało się na zastosowanie w odniesieniu do firm gdańskich ulg do towarów tych firm :

1) Poddane kontroli inspektorów celnych firmy gdańskie uzyskują możność zwrócenia się za pośrednictwem inspektoratu ceł w Gdańsku do departamentu ceł o zastosowanie do nich przepisu rozdziału X-go części II-ej działu III ustawy polskiej karno- skarbowej i zwolnienie od kary na podstawie wzmiankowanych przepisów, jakoteż zwolnienie zatrzymanego na obszarze polskim towaru.

2) Z takiej samej ulgi będę mogły, łącznie z powyższemi firmami gdańskiemi, korzystać te firmy polskie, które nabyły zatrzymane u nich przez organa kontroli skarbowej towary gdańskie u wspomnianych firm gdańskich. Jeżeli sprawa takiej firmy polskiej jest przekazana do postępowania sądowego, firma będzie mogła sprawę wycofać, poczem na jej podanie do ministerjum skarbu nastąpi powtórne rozejrzenie sprawy i załatwienie jej w drodze administracyjnej, pod kątem widzenia przyznania wspomnianej ulgi w wymiarze kary.

3) Informacyj szczegółowych co do trybu postępowania udzielać będzie firmom gdańskim inspektorat ceł, a firmom polskim dyrekcje celne i urzędy celne politycznego terytorjum Polski.

Przeciw dyplomowaniu buchalterów

Jak się dowiadujemy, ministerstwo przemysłu i handlu pracuje nad projektem ustawy o buchalterach.

Z projektów ustawy, zgłoszonych przez dwa

związki buchalterów, jeden przewiduje konieczność uzyskania przez buchalterów dyplomów na wyższych kursach buchalteryjnych. Projekt ten wysłany do izby przemysłowo- handlowej został przez związek izb przemysłowych zaopinjowany negatywnie.

Izby, zgodnie z opinją sfer gospodarczych uważają, że tego rodzaju ustawa nie uregulowałaby stosunków w zawodzie buchalterów. Również przeciwko tej ustawie wypowiedziała się rada główna związku księgowych, natomiast kontrprojekt przewiduje powołanie do życia izby księgowych. Byłaby to organizacja przymusowa, do której należeliby wszyscy księgowi. W razie zatargu w kwestjach pracy jako druga instancja występowałaby specjalna komisja ekspertów.

KRONIKA ZAGRANICZNA

„Economist" o sytuacji gospodarczej Polski

Znany angielski tygodnik gospodarczy „Economist" zamieszcza obszerną korespondencję o sytuacji gospodarczej w Polsce, przedstawiając ią w sposób objektywny. Korespondencja stwierdza, że rząd polski zdecydowany jest kontynuować politykę utrzymania polskiej waluty na złotej podstawie i obniżenia cen na wyroby przemysłowy, celem zmniejszenia „rozwarcia nożyc" pomiędzy cenami przemysłowemi a cenami produktów rolniczych.

Dekret w sprawie cudzoziemców w Francji

We Francji ogłoszony został zapowiadany już oddawna dekret ministra pracy w sprawie ograniczenia liczby robotników cudzoziemskich w przedsiębiorstwach, wykonywujących zamówienia rządowe.

Na podstawie tego dekretu, posiadającego wielkie znaczenie dla licznych rzesz robotników polskich we Francji, określanie liczby robotników-cudzoziemców, którzy mogą być zatrudniani w poszczególnych przemysłach, pracujących na zamówienia rządowe, leżeć będzie w kompetencji departamentalnych urzędów pośrednictwa pracy.

Dekret przewiduje również możliwość ograniczenia liczby robotników zagranicznych w przemyśle prywatnym. Inicjatywa w tym zakresie przysługuje ministrowi pracy, który jednak przed wydaniem obowiązujących zarządzeń zasięgnąć ma opinji organizacyj robotników i pracodawców.

Miejsca na giełdzie nowojorskiej tanieją

W dniu 22 bm. sprzedano miejsce na nowojorskiej giełdzie pieniężnej za 120 tys. dol., gdy jeszcze 21 września osiągnięto za miejsce 175.000 dol. Dotychczas najniższą cenę zapłacono 26 maja 1932 r., a mianowicie 73 tys. dol.

Paryż ku czci Goethego



W Bibljotece Narodowej w Paryżu odbyło się uroczyste otwarcie wystawy ku czci Goethego. Na uroczystość przybyli m. in.: (od lewej): radca ambasady niemieckiej Forster, minister lotnictwa Painleve, dyrektor Bibljoteki Narodowej Caen, minister oświaty De Monzie, znany poeta P. Valery, członek Akademji.

Herbert Samuel atakowany za swą politykę palestyńską

Londyn (ŻAT) Podczas dyskusji w parlamencie angielskim nad układem ottawskim, który jak wiadomo, spowodował wystąpienie sira Herberta Samuela — zwolennika wolnego handlu — z obecnego rządu angielskiego, minister kolonij sir Cunclife Lister zaatakował Herberta Samuela, oświadczając, iż z trudem możnaby znaleźć tak zdecydowanego zwolennika ceł ochronnych, jakim był sir Herbert Samuel, gdy piastował stanowisko Wysokiego Komisarza w Palestynie. Wówczas sir Samuel ustanowił wysokie cła wwozowe na sól, co umożliwiło rozszerzenie produkcji soli w Palestynie nietylko dla potrzeb rynku wewnętrznego, lecz również na eksport do Egiptu. Podczas gdy w Anglji sir Samuel głosi zasady wolnego handlu, w Palestynie stosował on w praktyce politykę ceł ochronnych. Pomimo zwischenrufu sir Samuela, iż cła solne Palestyna otrzymała w spadku po rządach tureckich, sir Cunclife Lister podtrzymywał swe twierdzenie, że sir Samuel realizował w Palestynie politykę ceł ochronnych, co umożliwiło rozwój również przemysłu tytoniowego w Palestynie. Sir Samuel zauważył przytem, iż nie chodziło tu o cła ochronne lecz fiskalne, Cunclife Lister nie uznał jednak tego rózniczkowania i wspomniał o różnicy poglądów w sprawach podatkowych i celnych, jaka się w swoim czasie zarysowała między Herbertem Samuelem jako Wysokim Komisarzem a Leopoldem Amery jako ministrem kolonij.

Cunclife Lister w końcu podkreślił, iż nie ma żadnych intencyj zatakowania działalności sira Herberta Samuela na stanowisku Wysokiego Komisarza Palestyny, pragnął jedynie wskazać, że nawet tak zdecydowany zwolennik wolnego handlu jak sir Samuel musiał odstąpić od swych zasad, gdy był odpowiedzialny za zarządzanie krajem.

Na poprzedniem posiedzeniu parlamentu podczas dyskusji nad votum nieufności zgłoszonem przez Labour Party w stosunku do rządu MacDonalda, Llyod George, który jak wiadomo, zajmuje bardziej lewicową pozycję niż sir Herbert Samuel zaatakował swego b. współtowarzysza z stronnictwa liberalnego i oświadczył, że wielka rasa, której wybitnym członkiem jest sir Herbert Samuel, dzieliła się ongi na saduceuszy i faryzeuszy. Saduceusze byli tolerowani i w sposób bardziej świecki ujmowali swe poglądy religijne, natomiast faryzeusze byli małostkowi i nietolerancyjni. Liberałów z grupy Simona scharakteryzować można jako saduceuszy, zaś samuelistów — jako faryzeuszy. Sir Herbert Samuel odezwał się wówczas: Byli też esejczycy, którzy się schronili na pustkowiu.

ŻYDOWSKI TEATR W KRAKOWIE.

„Man, Wajb un Schlag"

Sztuka w trzech aktach A. Schora.

Lipman zaczął od Asza, przeszedł do Bonczego, a narazie skończył na Schorze. Naprzód sztuka poważna, posiadająca problem ciekawy, potem rewja wreszcie „macherajka". Słowa tego nie można właściwie przetłómaczyć na żaden język europejski, jest bowiem rodzimym produktem żydowskiego żargonu teatralnego. „Macherajka" oznacza rzecz łzawą, bardzo sentymentalną, do której się przemyca jednakowoż sztucznie z całością niepołączone epizody wesołe-komiczne. Nie warto też streścić sztuki p. Schora. dlatego wolę stwierdzić że jak zawsze tak i tym razem gra była całkiem solidna. Pani Natalja Lipman, którą w tym sezonie po raz pierwszy. poznaliśmy jest artystką wytrawną, i umiejącą brać widownię. Wszyscy zresztą aktorzy grali sumiennie, ale prym bezsprzecznie należy się 5-letniej dziewczynce Lipowskiej, która z niesłychaną wprost pewnością siebie i bez najmniejszej tremy zagrała rolę chłopczyka. Maleńka Lipowska jest zresztą dzieckiem żydowskiej rodziny aktorskiej, ma więc aktorstwo niejako we krwi. Publiczność była szczerze zachwycona tym występem dziecka, a zachwyt był zupełnie uzasadniony.

Wracając zaś do samej sztuki, zaznaczam, że nie obwiniam wcale p. Lipmana o obniżenie poziomu naszego teatru żydowskiego w Krakowie. — Przyjechał do nas artysta dużej miary, najlepsze miał chęci, ale niestety publiczność nie dopisuje. Czy można się więc dziwić, że szukając tego kontaktu z publicznością, próbuje rozmaitych dróg. A może sztuka Schora weźmie publiczność? Kto wie, wszak jest dostatecznie wzruszająca, a w dodatku ma też i wesołe epizody... **M. K.**

„To co najlepsze"

Występ artystów „Qui pro Quo" w „Bagateli".

Nasi mili goście z Warszawy wybrali rzeczywiście w dwóch programach rzeczy najlepsze a w dodatku zaprosili jeszcze Fuksa. który w Krakowie cieszy się dużą popularnością. Publiczność doskonale się też bawiła i gorąco oklaskiwała wykonawców z p. Sempolińskim na czele, a zwłaszcza Leona Fuksa. Najbardziej publiczności podobały się produkcje taneczne Neyów. które stoją na wysokim poziomie artyzmu. Jest to akrobatyka połączona z kunsztem tanecznym. P. Sempoliński rozruszył publiczność swą swobodą w skeczu filmowym, pani Sokołowska brała swą werwą i temperamentem, a p. Kozłowska swą manjerą à la Pogorzelska. Z numerów Fuksa najbardziej publiczności podobała się parodja „Bandy". **X.**

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Skrytobójcze morderstwo 18-letniej Żydówki

Tragedja młodej żydowskiej dziewczyny wiejskiej

Rzeszów, 30 października.

Dnia 20 października br. posterunek PP. w Lubenji ad Rzeszów, doniósł tutejszej komendzie PP., że znaleziono tam w rzece zwłoki młodej dziewczyny żydowskiej będącej w ciąży. Przy zwłokach znaleziono m. in. kartkę: Bierbaum Rzeszów ul. Fircowskiego. Dochodzenia celem ustalenia identyczności denatki były z początku bezskuteczne, ustalono jednak, że śmierć nastąpiła wskutek samobójstwa popełnionego z powodu ciąży w stanie niezamężnym. Zwłoki pochowano mimo, że jeden z sąsiednich wieśniaków oświadczył, że niema mowy o samobójstwie, lecz jest to niewątpliwie morderstwo przez uduszenie, skoro na ciele denatki są znaki z uduszenia pochodzące. Władze policyjne początkowo stały na stanowisku zajętem przez biegłego sądowego dra Obarę z Tyczyna, który orzekł, że śmierć nastąpiła wskutek samobójstwa.

We wsi jednak nie zapomniano o tym wypadku, lecz z ust do ust krążyły różne wersje, a m. in. i takie, że ową dziewczynę zabili Żydzi, bo zaszła w ciążę, utrzymując stosunki z katolikiem i tp. W tym stanie rzeczy zainteresowali się tą sprawą Żydzi z Tyczyna (miasteczko ad Rzeszów) i po dokładnej ekshumacji zwłok prowadzono ponownie dochodzenia, a dzięki sumiennemu i umiejętnemu przeprowadzeniu dochodzeń ustalono następujący, prawie już niesporny (wskutek całkowitego przyznania się sprawców) stan faktyczny tragicznego wypadku.

Przed kilku miesiącami przybyła do Rzeszowa z Kopków (wieś ad Nisko) 18-letnia Estera Stelzer w celach zarobkowych i tu objęła posadę kucharki u pewnej rodziny żydowskiej. Będąc u rodziców w domu zawarła znajomość z pewnym młodym krawcem żydowskim i wkońcu zaszła w ciążę, a gdy zbliżał się wkrótce termin rozwiązania, wypowiedziano jej posadę kucharki, wstydząc się zaś być w Rzeszowie, udała się do pobliskiej wsi Lubeni. Tu przebywała u pewnej katoliczki kilka tygodni utrzymując się z własnych pieniędzy, lecz wkońcu musiała tę chatę opuścić z powodu niemożności dojścia do zgody w sprawie dalszego tamże mieszkania. Szukała innego zatem chwilowego pomieszczenia, przyczem oświadczyła znajomym, że ma 10 kg. mąki, którą by chętnie sprzedała lub darowała, za mieszkanie w jakiejkolwiek chacie. Nieszczęśliwą dziewczynę wiejską znali mieszkańcy Lubeni i wiedzieli, że „Esterka“ ma pieniądze. Wiedziały też o tem 64-letnia wieśniaczka Katarzyna Kolowrot i jej zamężna córka Aniela Cypryś, 24 lat licząca i mieszkająca na Śląsku. Obie zaciągnęły nieszczęsną błp. Esterę Stelzer do swego domu pod pozorem kupienia oferowanych 10 kg. mąki. Mając ją w domu, przystąpiły do dokonania uplanowanej bestjalskiej zbrodni, do czego się przyznały i z całą dokładnością ją opisały.

Udusiły ją zatem, znęcając się nad niedoświadczoną i zbyt wstydliwą młodą Żydówką, zabrały jej 10 kg. mąki i przeszło 30 zł, a następnie zawinęły zwłoki w pled i w porze nocnej zaniosły je do odległej o kilkaset kroków młynówki i tam zapomocą żarnówki umocowały je pod betonem jazu tj. zastawy wodnej znajdującej się koło młyna Józefa Wilka w Lubeni, by nie wypłynęły.

Los jednak chciał, że zwłoki przecież jedna z sąsiadek zauważyła i to już w stanie **rozkładu**, spoczywały tam bowiem od 6 października do 20 października br. Dochodzenia doprowadziły do sensacyjnych wyników; sprawczyniom nie udało się ukryć zbrodni, a wspomnianą Cuprysiową, która w międzyczasie wróciła do swego męża na Śląsk, sprowadzono do Rzeszowa, gdzie wraz z swą wyrodną matką (61-letnia Kolowrot jest bowiem główną sprawczynią zbrodni) przebywa jeszcze w tutejszych aresztach policyjnych.

Dokonana przez lekarzy- biegłych dra Thena i dra Wosia sekcja zwłok wykazała, że 18-letnia Estera Stelzer padła ofiarą rabunkowego morderstwa przez uduszenie. Rodzice biednej ofiary przebywają jeszcze w domu, gdzie odbywają rytuałem przepisaną 7-dniową pokutę.

Opisany wypadek wywołał w mieście i okolicy zrozumiałe poruszenie i jest różnie komentowany. Obie morderczynie zaś będą wkrótce odpowiadać za swój czyn przed sądem, ze **względu jednak na to, że Cuprysiowa jest w ostatniem stadjum ciąży, niewiadomo czy prokuratura zawnioskuje postępowanie doraźne, które przy zwykłym stanie rzeczy niewątpliwie zostałoby wdrożone.**

Rad.

---o-o-o---

Podatek od — obrzezania

Nasz korespondent przemyski (Tan) donosi:

Na pierwszy rzut oka wygląda to na dowcip. Przecież od czego, jak od czego, ale od tej czynności rytualnej chyba nie powinno się płacić podatku myśli każdy, chociażby najbardziej chętny ponoszenia ciężarów fiskalnych. Ale ponieważ żyjemy w czasach niemożliwych możliwości, zdarzył się w tutejszym urzędzie skarbowym fakt, który chyba będzie ukoronowaniem wszelkich dotychczasowych apetytów fiskalnych.

Mianowicie znany tutejszy mohel p. N. R. mający coprawda w tej dziedzinie najlepszą wprawę, a zatem i największy obrót, otrzymał wezwanie do zgłoszenia się w urzędzie skarbowym. Na wezwaniu znajduje się zapisek następującej treści: L. 128/R. Twierdzenie Pana, że nie miał w r. 1931 żadnego dochodu wydaje się być wątpliwe z uwagi, że wykonywał Pan w r. 1931 funkcje obrzezacza, w szerokim zakresie i osiągnął Pan przychód brutto 2.400 zł. w czasie miarodajnym (sic!).

Ponieważ dotychczas wzywano go przeważnie na uroczystości obrzezania, był zdziwiony tem zaproszeniem do Urzędu skarbowego, a z ostrożności czy też z przyzwyczajenia wziął ze sobą instrument, którego używa do swych rytualnych zabiegów chirurgicznych.

A kiedy stanął przed obliczem urzędnika, zaskoczony został wyrzutem, dlaczego ukrywa swój dochód z obrzezania, kiedy w mieście wiadomem jest powszechnie, że ze wszystkich mohelów — on ma największy obrót. Zdumiony tym wyrzutem p. R. jął tłumaczyć urzędnikowi, że funkcja mohela jest czysto honorową i religijną.

Czy ta argumentacja pana mohela przekona owego urzędnika, czy też wymierzy mu on podatek od obrotu, i wedle jakiej stawki — okaże najbliższa przyszłość.

W każdym razie obecny plan opodatkowania mohela przechodzi wszelkie najśmielsze pomysły w tej dziedzinie, a nawet projekt obciążenia fiskalnego łaźni i rzeźni rytualnej o czem w swoim czasie pisaliśmy.

Ogólno-polski zjazd esperantystów w Lublinie

W Lublinie obraduje zjazd esperantystów z całej Polski. W konferencji bierze udział prócz delegatów z licznych miast i miasteczek — także spora liczba gości. Duże wrażenie na zebranych wywarło przemówienie jednego z delegatów-esperantystów, Murzyna. Murzyn-esperantysta zwrócił się do zebranych z gorącym apelem, wzywającym do usilnej pracy nad rozpowszechnieniem esperanta.

„Kaczy chód“ przed sądem

Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie rozpoznawał na 3-dniowej rozprawie sprawę por. Dziedzica, chor. Bronierskiego i kilku podoficerów oskarżonych o urządzanie niedozwolonych ćwiczeń karnych dla żołnierzy 18 p. a. l.

Jak wykazał przewód sądowy, oskarżeni podoficerowie urządzali dla żołnierzy już po wieczornym apelu uciążliwe ćwiczenia, a więc: kilkakrotne „padnij“, „Kaczy chód“ i t. p.

Oskarżeni podoficerowie tłumaczyli się, że działali z rozkazu porucznika Dziedzica, który kazał im „wlać więcej życia w żołnierzy“.

Sąd wojskowy wydał wyrok skazujący podoficerów na kary aresztu od 6 tygodni do 3 miesięcy, natomiast porucznik Dziedzic (jedynie za brak należytego dozoru) skazany został na 10 dni domowego aresztu, zaś chorąży Broniewski skazany został za to samo wykroczenie — na 10 dni aresztu lekkiego.

Dramat rodzinny na tle amnestji

Ostatnia amnestja stała się w niedzielę pośrednią przyczyną krwawej tragedji, zaszłej w Warszawie na Pradze. Odsiadujący karę więzienia za kradzież niejaki Pączkowski uzyskał dzięki amnestji wolność, a powróciwszy do domu stwierdził, że w czasie jego pobytu w więzieniu żona jego nawiązała romans z niejakim Golendą.

Golenda nic nie wiedząc o powrocie Pączkowskiego, zaszedł wieczorem do mieszkania swej kochanki. Między nim a mężem doszło do wymiany zdań, a później do kłótni, w czasie której Golenda zabił na miejscu dwoma wystrzałami z rewolweru Pączkowskiego, poczem zbiegł.

Miła „sublokatorka“ p. A. Grzymały Siedleckiego

Dnia 3-go listopada odbędzie się w warszawskim sądzie okręgowym sensacyjny proces, w którym oskarżycielem jest znany publicysta endecki i dramaturg Adam Grzymała-Siedlecki, autor głośnej komedji „Sublokatorka“.

Oskarżoną jest Marja Chroszczyńska, która jak mówi akt oskarżenia od 10 lat prowadzi akcję napastniczą w stosunku do Grzymały Siedleckiego, występując przeciwko niemu na tle przedawnionych spraw osobistych z żądaniami natury materjalnej.

Chcąc położyć kres pretensjom p. Grzymała Siedlecki dobrowolnie zgodził się na rozpatrzenie sprawy na drodze honorowej i wypłacił zasądzone 5 tys. fran. szwajcarskich, dodając jeszcze z własnej woli 1000 franków szwajcarskich.

Pełnomocnik p. Chroszczyńskiej złożył wówczas na ręce p. Grzymały Siedleckiego poświadczenie pisemne, iż nie ma ona żadnych pretensyj materjalnych.

Cisza w tej sprawie panowała krótko, gdyż p. Chroszczyńska rozpoczęła nie długo energiczny atak na p. Grzymałę Siedleckiego na łamach prasy.

Sprawa, która będzie rozpatrywana dnia 3-go listopada dotyczy artykułu w „Polskiej Wolności“ z dn. 18 maja 1930 w której p. Chroszczyńska zamieściła szereg zarzutów „znęcania się nad nią“, „fałszowania opinji publicznej“ i t. d.

P. Chroszczyńska domaga się powołania na sprawę 80 świadków. W imieniu Grzymały Siedleckiego występują adwokaci Szurlej i Goldfarb.

Bankiet na cześć Wysokiego Komisarza sir Wauchope'a

Londyn (ŻAT). W Anglo-Palestine Club odbył się pod przewodnictwem p. Normana Bentwicha bankiet na cześć Wysokiego Komisarza Palestyny, sira Artura Wauchope'a. Na bankiecie obecni byli między innymi sir Herbert Samuel, Robert Walley Cohen i sir Philipp Fortag. Dr. Weizmann wygłosił przemówienie powitalne, w którem zobrazował ciężką sytuację narodu żydowskiego w krajach rozproszenia, podkreślając, że **wszystkie nadzieje związane są z Palestyną.** Następnie wygłosili przemówienia lord Melchett i prezydent Nahum Sokołow.

Sir Wauchope ograniczył się do krótkiego przemówienia, w którem oświadczył, iż bierze blisko do serca los ludności palestyńskiej.

Przewodniczący Norman Bentwich w przemówieniu końcowem zaznaczył, że ze względu na stanowisko, piastowane przez sira Wauchope'a, nie należało się spodziewać, że omówi on szeroko sytuację w Palestynie.

NASZ KONKURS ZIMOWY

5 Czytelników „Nowego Dziennika" wyjedzie na dwutygodniowy bezpłatny wypoczynek do Zakopanego.

Stawiamy naszym czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku zimowego w Zakopanem.

W drodze losowania konkursowego pięciu czytelników „Nowego Dziennika", na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło w ciągu stycznia 1933 r. wyjechać do Zakopanego, gdzie w wymienionych poniżej, znanych, doskonałych pensjonatach znajdzie zupełnie bezpłatnie pełne umieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło pięć miejsc w następujących pensjonatach:

Dwa miejsca w pensjonacie WP. Józefa Ehrlicha **„Dworek"**.
Jedno miejsce w pensjonacie WP. Jadwigi Kurlandówny **„Eldorado"**.
Jedno miejsce w pensjonacie WP. Lustiga **„Świt"**.
Jedno miejsce w pensjonacie WP. Stilla **„Still"**.

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane jako pierwszorzędne zakłady i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestniczenia w naszym konkursie są następujące:

1) Uczestniczyć w konkursie mogą wszyscy czytelnicy „Nowego Dziennika", z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

2) Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 25-ciu kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie od 5 listopada do 15 grudnia b. r. Kupony te, które będą kolejno numerowane od 1 do 25, należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 20 grudnia b. r. pod adresem: Redakcja „Nowego Dziennika". (Konkurs zimowy). Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać **pojedynczych** kuponów, lecz zbierać je **u siebie** i przesłać dopiero **wszystkie łącznie** w zamkniętej kopercie pod podanym codopiero adresem i we wspomnianym powyżej terminie.

3) W numerze naszego pisma z dnia 28 grudnia b. r ogłosimy spis wszystkich uczestników konkursu i tylko te osoby będą w konkursie brały udział.

4) Losowanie konkursowe odbędzie się dnia 30 grudnia b. r. o godz. 4-tej popołudniu, w lokalu redakcji naszego pisma, w obecności przedstawiciela redakcji i wydawnictwa, notarjusza oraz publiczności. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

TEATRY KINA

„SĘDZIOWIE" W TEATRZE DOMU ŻOŁNIERZA.

Teatr Domu Żołnierza wystawia dzisiaj (Wszystkich Świętych i jutro) ((Dzień Zaduszny) o godz. 7.30 wieczór tragedję Stanisława Wyspiańskiego p. t. „Sędziowie".

Obydwa przedstawienia „Sędziów" poprzedzi słowo wstępne prof. Uniw. Jagiellońskiego dr. Stanisława Gołąba.

Na popołudniowe przedstawienie (o godz. 3.30) w obydwu dniach wznawia teatr D. Ż. powszechnie, w tym okresie grany dramat ludowy Raupacha p. t. „Młynarz i jego córka".

—ooo—

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś we wtorek od 70 gr. do 3 zł. Wieczorem o godz. 8.45 „Man, Wajb, und Szlang" przebojowa sztuka A. Szora, która na dotychczasowych przedstawieniach zyskała pełne uznanie publiczności dzięki znakomitej grze artystów z p. Natalją Lipman na czele. Przedsprzedaż biletów przez cały dzień przy kasie teatru.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj popołudniu po cenach specjalnie zniżonych po raz ostatni Orkana „Pomsta". Wieczorem powtórzenie Chestertona „Magja".

— „FANTAZY" Słowackiego ukaże się po raz ostatni w piątek popołudniu na przedstawieniu dla młodzieży i Komitetów Rodzicielskich w premjerowej obsadzie.

—„SPRZEDANA NARZECZONA" komiczna opera Smetany, która odniosła wielki sukces na premierze, zostanie powtórzona w piątek bież. tygodnia w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego w reżyserji J. Stępniowskiego.

— TEATR DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W KRAKOWIE. W związku z „Teatrem Szkolnym" dla starszej młodzieży gimnazjalnej rozpoczyna z początkiem listopada swą działalność artystyczną także „Teatr dla młodzieży szkolnej", który obejmie młodzież szkół powszechnych i dwu najniższych klas gimnazjalnych.

Kierownictwo prowadzić będzie prof. Tadeusz Biliński. W repertuarze „Teatru dla Młodzieży" po mieszczą się baśnie dramatyczne, sztuki historyczne, okolicznościowe, związane z uroczystościami narodowemi i państwowemi, sztuki z życia młodzieży i widowiska regjonalne. Na otwarcie sezonu daną będzie oryginalna baśń dramatyczna Tadeusza Bilińskiego „Śluby Milczenia". Inauguracyjne przedstawienie odbędzie się w piątek 4 b. m. o godz. 8-mej wiecz. w teatrze „Bagatela". Wstęp wyłącznie za zaproszeniami. Pewną ilość zaproszeń wydaje sekretarjat teatru w godz. od 12—1.

— „TO CO NAJLEPSZE". Z powodu wielkiego sukcesu rewji p. t. „To co najlepsze" zespół art. teatru „Morskie Oko" daje dziś aj we wtorek pożegnalne przedstawienie w teatrze „Bagatela". — Świetnymi wykonawcami Sokołowska. Kozłowska, Ina i Jerzy Ne, Leon Fuks, w nowym przebojowym repertuarze. Sempoliński, Sulima-Jaszczołt i Revellersi „Bagateli".

— „DZIELNY WOJAK SZWEIK". Już za dwa dni w „Bagateli" t. j. we środę 2 i czwartek 3 listopada br. zespół artystów teatrów lwowskich z Ludwikiem Czarnowskim i Leonem Wyrwiczem na czele wystąpi z największym przebojem, komedją satyrystyczną pełną humoru p. t. „Dzielny wojak Szweik". Bilety w kasie „Bagateli".

— OSTATNIE DNI WYSTAW. We czwartek zostaną zamknięte trwające obecnie wystawy Hofmanna, Hrynkowskiego. Rafałowskiego. Nowotnowej i Dąbrowskiej, gdyż w następną niedzielę otwarte zostaną nowe wystawy. na które złożą się: ekspozycja Związku Art. Plastyków. wystawa Zbiorowa Gałęzowskiej oraz wystawa Szancera.

— ODBIERANIE WYGRANYCH DZIEŁ SZTUKI. Od piątku między godz. 10 a 1 można będzie odbierać wygrane dzieła sztuki w Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim 4. Wygrane będą wydawane na podstawie akcji z roku 1932.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 3'30 pop.: „Pomsta"; 8 wiecz.: „Magja". Środa 8 wiecz.: „Magja".

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Wtorek 3'30 pop. „Chojwes"; 8'45 wiecz.: „Man Wajb un Szlang".

TEATR „BAGATELA"

Wtorek 8'15 wiecz.: „To co najlepsze".

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Wtorek 7'30 wiecz.: „Sędziowie".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: Mata Hari (Greta Garbo, Ramon Novarro).

APOLLO: „Człowiek bez nazwiska".

ATLANTIC: „Śledztwo" prod. Eryka Pommera.

DOM ŻOŁNIERZA: „Tajny kurjer" (Iwan Możżuchin).

PROMIEŃ: „Gdzie Wschód jest Wschodem" (Lon Chaney, Lupe Velez).

SZTUKA: „Blaski i cienie miłości".

SŁOŃCE: „Król żebraków" (Jeanette Mac Donald. Denis King).

UCIECHA: „Człowiek małpa" (Johnny Weissmüller).

WANDA: „Człowiek małpa" (Johnny Weissmüller).

KOMUNIKATY.

— A. K! S. R. EMUNAH. W środę w lokalu własnym (Starowiślna 1. III. p.) o godz. 7.15 zwyczajne walne BC. o godzinie 7.45 zwyczajne walne AC.

— CEIREJ MIZRACHI. Dietlowska 11. Dziś. o godzinie 8 wiecz referat kol. Ch. Lama ze Lwowa n. t. „Rabi Zwi Kaliszer. jego życie i twórczość"

— ZW. ZAW. ŻYD PRAC UMYSŁ Dziś o godzinie 5,30 uroczyste otwarcie nowego lokalu przy ul. Starowiślnej 1. III. p. Po otwarciu o godz. 6.30 wieczornica.

— S. K! A. „KADIMAH". Dziś. o godz. 7-mej **BC**, o godz. 8 A.C.

— ODCZYT DRA W. MANTLA „Wokalna muzyka przedbachowska" z ilustracją odbędzie się w Żyd. Tow. Muz. jutro we środę o godz. 8. ul. Jasna 2.

— WALNE ZGROMADZENIE STOW. „NAREJ BNEJ-IZRAEL" dziś, o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Miodowej 12.

— KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH. (Rynek gł. A—B. i 39) Środa 2 bm. Kazimierz Czachowski, Tadeusz Rittner i jego „Wilki w nocy"; czwartek. 3 bm. Dr. Tadeusz Frąckowak: Los a charakter człowieka; piątek. 4 bm. Adam Polewka: Elementy społeczne humoru i dowcipu. Pocz. o godz. 7 wiecz.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

ZGON ERNESTA MEZEI. W Budapeszcie zmarł w 81 roku życia nestor publicystyki węgierskiej Ernest Mezei, który stał na czele walki z obskurantyzmem i złą wolą w okresie słynnej „sprawy rytualnej" z Tisza-Eslar. Do niedawna jeszcze zmarły ogłaszał w prasie węgierskiej pełne temperamentu artykuły w obronie postępowej myśli. Ernest Mezei pochodził z nabożnej rodziny żydowskiej. W r. 1881 został wybrany do parlamentu węgierskiego z ramienia węgierskiego stronnictwa niepodległościowego. Mezei był pierwszym, który z trybuny parlamentarnej poruszył sprawę Tisza-Eszlar.

ZGON ZNANEGO AKTORA ŻYDOWSKIEGO. Przeżywszy lat 70 zmarł we Wiedniu bardzo w swoim czasie popularny aktor żydowski, Jonasz Reissman.

WIELKIE. JUBILEUSZOWE WYDANIE DZIEŁ MENDELSSOHNA. W tych dniach ukazał się w Berlinie 6-ty tom wielkiego jubileuszowego wydania dzieł Mendelssohna pod redakcją F. Bambergera i L. Straussa, Tom ten zawiera, obok słynnego „Faidona". szereg pomniejszych dzieł z dziedziny filozofii i estetyki.

GENERALNY SEKRETARZ KONGRESU MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W BESARABJI. W Besarabji bawi obecnie generalny sekretarz kongresu mniejszości narodowych dr. Ewald Ammende, który na miejscu bada sytuację mniejszości narodowych w tej dzielnicy rumuńskiej P. Ammende odbył szereg konferencyj z przedstawicielami mniejszości żydowskiej, niemieckiej i rosyjskiej.

UCZONY ŻYDOWSKI WRĘCZA PAPIEŻOWI DZIEŁO O ŚW. FRANCISZKU. Rzymska prasa donosi, że uczony żydowski dr. Salvatore Ottal wręczył papieżowi w czasie audjencji egzemplarz swego dzieła o św. Franciszku. Dzieło to jest oceniane z wielkiem uznaniem przez autorytety kościelne.

Dr. CARL MELCHIOR — SENATOREM AKADEMJI NIEMIECKIEJ. ŻAT donosi z Berlina: Dr. Carl Josef Melchior. współwłaściciel firmy M. M. Warburg w Hamburgu, uważany za jednego z najwybitniejszych niemieckich finansistów, został mianowany senatorem Akademji Niemieckiej w Monachjum. Dr. Melchior wielokrotnie reprezentował Rzeszę Niemiecką na międzynarodowych konferencjach gospodarczych.

PRZEGLĄD FILMOWY

RENE CLAIR (Paryż). Przedruk wzbroniony.

Z aktualnych zagadnień filmowych

„Jestem właściwie uczniem — Chaplina"

„Zrazu byłem dziennikarzem, potem kiepskim aktorem filmowym". — Pierwsze czyny reżyserskie. — Poważne idee w szacie humorysty czno-satyrycznej. — Shaw i Chaplin. — Wzajemne wpływy. — Słowo o filmach niemieckich i sowieckich. — „Atakuję głupotę i podłość". — Muzyka i ruch. — Rodzaj filmowej komedji dell arte.

Żeby być szczerym, nie mógłbym powiedzieć dokładnie, kiedy właściwie postanowiłem nakręcać filmy. Złożyło się to jakoś samo przez się, przypadkowo. Pracowałem sprawnie jako reporter pisma „Intransigeant", największego dziennika wieczornego w Paryżu, kiedy zaofiarowano mi drobną rólkę filmową. Dzięki kilku przyjaciołom, którzy własnym aparatem filmowym nakręcili już byli kilka amatorskich obrazów, pozostawałem już z filmem w kontakcie. Aktorem okazałem się złym bardzo. Mimo to jednak po pierwszej roli nastąpiły dalsze występy publiczne. W ciągu dwóch lat mniej lub więcej pilnie pracowałem dla filmowego aparatu. Równocześnie opracowywałem już scenarjusze. Kiedy nadarzyła się mi sposobność zbliżyć się do wytwórców w charakterze pomocnika reżysera, skorzystałem z niej z radością. Aktorem byłem wciąż jeszcze marnym. Ale powstawanie filmu zajmowało mnie bardzo.

Do roku 1923 stworzyłem obraz „Entre'act"; zastosowałem w nim szereg tricków filmowych, z których skorzystałem potem — z pewnemi zmianami — w doskonalszym już obrazie p. t. „Paris qui dort". Cały dowcip tego obrazu polega na zręcznem posiłkowaniu się mechanizmem kamery. Sprawa polega mianowicie na tem, że czasem opóźnia się, a czasem przyśpiesza bieg cewki, której ruch wstrzymuje się niekiedy zupełnie. Pewien uczony pogrążył przy pomocy swoich promieni Paryż w stan śmierci pozornej. W tem zaczarowanem mieście nie zasnęli tylko: Albert, nocny strażnik wieży Eifel i pięciu pasażerów aeroplanu. Ludzie ci zabierają się szybko do plądrowania sklepów, banków i muzeów. Ale radość ze zdobytego w ten sposób mienia nie trwa długo skutkiem braku zwyczajnych poza tem możliwości sprzedaży splądrowanych dóbr, wskutek niemożności wymiany i braku życia towarzyskiego, wreszcie wskutek braku codziennych towarzyszy pijatyk. Życie staje się nudne i bezcelowe. Wkrótce uczony postanawia wrócić miastu życie. Komunikacja uliczna zaczyna się znowu. Znowu biją dzwony. Złodzieje ścigani przez policję, zwiewają z łupem. Wielkie miasto nanowo podejmuje życie zwyczajne. Ci, którzy przed godziną jeszcze posiadali władzę przemożną, stali się znowu niepozornemi, ale szczęśliwemi kółeczkami wielkiej machiny. Pogodna ta burleska, ośmieszająca ludzkie przyzwyczajenia, wyłoniła się potem znowu w dźwiękowcu moim „Liberte". Tylko że tutaj bohaterzy zupełnie bez troski odwracają się od wszystkich przyjemności cywilizacji, bo wolą wałęsać się po gościńcach, w swobodnej włóczędze. Chociaż pisałem zawsze komedje, tendencje moje bywały jednak stale poważne. Zdaje mi się, że także myśli poważne wyrażać można w sposób humorystyczny.

Czyż Bernard Shaw nie czyni tego samego od lat? A Charlie Chaplin dawno już odkrył, że tragedje naszego życia wywołują często przyczyny trywjalne, jeśli nie komiczne. Chaplin spożytkował w mimicznej sztuce znajomość ludzi. W ten sposób powstały jego psychologiczne subtelne komedje w postaci grubych, dzikich krotochwil.

Fabułę obrazu piszę najchętniej sam. Byłem nawet na tyle nieostrożny, że również napisałem powieść. Kiedy zaś sam nie piszę fabuł, zawsze w każdym razie sam piszę scenarjusz filmowy. Fabuła „Le Chapeau de Paille d'Italie" zredagowana jest na tle zarysu wodewilowego, zatytułowanego „Jego noc poślubna", pióra — jeśli się nie mylę, — Wiljama Gilberta. I tutaj posiłkowałem się technicznemi trickami, żeby osiągnąć pożądane efekty. Użyty w tym filmie trick, dzięki któremu krzesła i kanapy zwisają z okien i tutek (trąbek papieru), dopiero niedawno zastosował Pommer w komedji dźwiękowej „Le Chemin du Paradis", a film ten wpłynął znów na późniejszy obraz p. t. „Milion". — Widać tu, że każdy uczyć może się zawsze u drugiego. Od Chaplina nauczyłem się z pewnością więcej, niż jakikolwiek inny twórca filmowy. Jeden z najwcześniejszych filmów niemych Chaplina „A Woman of Paris" był mi wielce pomocny w pracy mojej nad „Sous les Toits" (Pod dachami Paryża).

Nawiasem mówiąc, zarówno „Sous les toits de Paris", jak i „Liberte" były to rzeczy napisane przezemnie specjalnie na ekran. Natomiast „Le Million" jest obrazem, osnutym na tle sztuki p. Berra i Guillesmaud'a. Zamierzałem obraz „Milion" ująć zrazu poważnie. Ale kiedy zacząłem nakręcać film, odkryłem, że byłoby rzeczą niemożliwą przeprowadzić pomysł konsekwentnie, nie wpadając w konflikt z cenzorem. Poza tem chwila nie wydawała mi się odpowiednia po temu, żeby nakręcić film poważny. Zachowałem więc tylko pomysł i potraktowałem go satyrycznie.

Jest rzeczą znaną, że dziś większość ludzi uważa kino za ostatnie schronienie przed światem ponurej rzeczywistości. Licząc się z tem, poważnie tworzący artysta idee swoje musi często przesłaniać odrobiną sentymentalizmu albo satyry. Każdy, kto dokładnie przypatruje się moim filmom, uświadomi sobie jasno, że mimo pozornie błazeńskiej często atmosfery wokół moich postaci, wydarzenia bywają tu śmiertelnie poważne. Dotyczy to przynajmniej postaci samych. Często śmieszność atmosfery wyraża tylko afektacja artysty, albo fantastyczny jakiś pomysł oprawy obrazu, albo też inna jakaś drobnostka, która całość transponuje w dziedzinę śmieszności. Czyniąc gustom publiczności taką koncesję, nie sprzeniewierzam się przytem artystycznym moim zamiarom. Bo nie oczekuję wcale tego, żeby obrazy moje stać się miały bardzo popularne. Posuwam się poomacku tylko. Tak, jak czynimy to wszyscy, żeby myśli przyoblec możliwie w najlepszą formę obrazu filmowego. Film jest nowym, ciekawym środkiem pomocniczym, a rzeczą najbardziej wzruszającą jest, że nie posiada żadnej tradycji. Film nie zna konwencyj, ani żadnej zakrzepłej, stereotypowej techniki. Jedną rzeczą, którą wiem z pewnością, jest, że wiem niewiele bardzo. Ale zajmuje mnie sprawa wciąż nowych doświadczeń i odkrywania wciąż nowych możliwości. Nie należę do żadnej specjalnej szkoły, ale zajmują mnie wszystkie szkoły. — Mnóstwo najlepszych dzieł zawitało do nas z Niemiec i z Rosji. Niemcy posiadają klasyczną poetycką tradycję i obfitują w artystyczne talenty. Rosja w gorliwości szerzenia ideałów sowieckich przystępuje do pracy z fanatyczną szczerością. Szczerość ta zmusza widza do żywego udziału w przemyśliwaniu nad głębszemi przyczynami rewolucji i nieprzeczuwanem jej pokłosiem. W ten sposób rodzą się sztuki o tak wspaniałej oprawie, jak „Burza nad Azją" Pudowkina i film Ekka o dzieciach zbrodniarzy w nowej Rosji: „The Road to Life".

Na nieszczęście nie należę do tych ludzi, którzy wygodnie chodzą swoją drogą i nie troszczą się o to, jak żyje reszta ludzi. Pożera mnie ciekawość, jak wygląda w mansardach Paryża, albo jak wygląda za murami więzień, albo w ciemnych zaułkach wielkiego miasta. Chciałbym wiedzieć, jak wyglądają ludzie, popełniający zbrodnie, z powodu których stają się napiętnowanymi i zbiegami społeczeństwa. Zajmuje mnie sprawa odczuwania robotników fabrycznych, markujących dzień w dzień kontrolny zegar; i jak wygląda reakcja takiego typu, kiedy pewnego razu nagle buntuje się przeciw mechanizacji powszedniego życia, bo nie chce dobrowolnie stać się rodzajem „nad-robota". Krótko mówiąc, zajmuje mnie wszystko, co nie idzie tak gładko prostą drogą.

Byłoby jest rzeczą niesprawiedliwą nazywać mnie strasznym człowiekiem, bo ośmieszam niektóre objawy nadętości napuszonej prawa i porządku. Nie jestem wrogiem społeczności. Atakuję jedynie głupotę i podłość. Wszystko co nadęte i błazeńskie, co zbyteczne i nieprawdziwe. Kamera filmu dźwiękowego stała się wielkim moim sprzymierzeńcem w zakresie prób satyry społecznej.

Muzyka odgrywa doniosłą rolę. Jeśli się uda szczęśliwie skojarzyć muzykę i ruch w żywym rytmie, będzie można dialog ograniczyć do minimum. Spostrzeżenia poczynione przeze mnie w Londynie, Berlinie i innych wielkich miastach Europy pozwoliły mi wysnuć wniosek, że dobry dźwiękowiec rozumiany jest wszędzie, mniejsza o to, w jakim zredagowany jest języku. Słowa ważne są nietyle ze względu na sens, ile ze względu na akcent.

W nowym moim „Tobis-Epinay" — obrazie nie wyznaczę aktorom słów, których mają użyć. Będą mogli mówić, co zechcą. Uczenie się roli na pamięć jest czemś nienaturalnem. Niweczy to spontaniczny wyraz. Podam aktorom tylko w przybliżeniu, co mają powiedzieć i pozostawię im swobodę wyrażenia tego, jak zechcą. Prawdą jest, że otrzymałem kilka przypochlebnych ofert długoterminowych kontraktów w Hollywood. Nie przyjąłem tych propozycyj. Warunki filmowe kuszą, ale brak pewności, że miałbym pod względem artystycznym zupełną swobodę. Nie czułbym się szczęśliwy, gdybym nakręcać musiał filmy niby mięso w maszynce, produkującej kiełbaski. Zdławiłaby mnie wytwórczość masowa. Przyświeca mi tylko jedna nieodparta reguła: tworzyć zawsze coś nowego. Nie powtarzać się.

Na polskim ekranie

„WIELKA MIŁOŚĆ FIORETTY".

Igo Sym, który śpiewa obecnie w jednym z warszawskich teatrów rewjowych, kreować będzie również jedną z głównych ról w nowym dźwiękowcu reżyserowanym przez R. Ordyńskiego: „Wielka miłość Fioretty".

ŚP. ŻWIRKO W OBRAZIE „100 METRÓW MIŁOŚCI"?

W filmie pt. „Sto metrów miłości" o którego nakręcaniu pisaliśmy obszerniej w poprzednim dodatku filmowym, obok Pogorzelskiej, Dymszy, Toma i Cybulskiego, udział biorą — jak donieśliśmy w dziale sportowym — również tegoroczni laureaci sportu polskiego: Kusociński, Weissówna, Heljasz. Znani aktorzy rewjowi parodjują m. in. wyczyny polskich asów sportowych. Na ekranie ukaże się podobno również śp. Franciszek Żwirko.

Film „zapaśniczy" z Cyganiewiczem.

„Paramount" zaangażował Stanisława Zbyszko-Cyganiewicza do filmu pt. „Madison Square Garden", w którym znaczną część metrażu zajmą walki zapaśnicze.

DALSZA KRONIKA FILMOWA W NUMERZE JUTRZEJSZYM!

Od dnia 3 b. m.
w odcinku powieściowym
„Przygoda Omara Khalid“
Norberta Nadla (Igłowskiego)

JUTRZEJSZY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“ ukaże się mimo ustawowego święta (Wszystkich Świętych) o normalnej porze i zawierać będzie prócz aktualnego materjału następujące artykuły i prace:

Lady Ewa Erleigh: Garść wrażeń z podróży po Palestynie.
Otto Bauer: Dlaczego nie jestem bolszewikiem?
Adw. Dr. W. Goldblatt: Przepisy nowej amnestji.
Dr Emil Schinagel: Dalsze uwagi o wychowaniu dziecka.
Dr Szymon Wolf: Wywiad z Feliksem Weissem, młodym rzeźbiarzem żydowskim o oświatowej sławie.
R. G. „Kfar Hamakkabi“ — centrum sportu żydowskiego (Wywiad z drem Rosenfeldem, przywódcą żydowskiego ruchu sportowego).

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 13	LISTOPAD 1 WTOREK 2 Cheszwan 5693	Zachód słońca 16 m. 02

Czternasta rocznica oswobodzenia Krakowa

W dniu wczorajszym obchodził Kraków czternastą rocznicę oswobodzenia z pod zaboru austrjackiego. Punktem kulminacyjnym wczorajszego obchodu była uroczysta zmiana warty na strażnicy w Rynku gł.

O godz. 12 w poł. zebrali się przed strażnicą przedstawiciele władz. Przy dźwiękach orkiestry kolejowej nastąpiła zmiana warty, poczem dyr. Pachoński wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Chleb tanieje

Wobec dalszej zniżki cen mąki żytniej obniżył Magistrat w porozumieniu z Cechami piekarzy cenę chleba żytniego, jasnego o 2 gr, zaś ciemnego o 1 grosz na 1 kilogramie.

Od dnia dzisiejszego cena maksymalna za 1 kg. kg. chleba jasnego, żytniego, wypiekanego z mąki 65-procentowej wynosi gr. 34, zaś cena chleba ciemnego t. zw. morawskiego gr. 30.

Cena bułki wodnej t. zw. polskiej o wadze 6 dkg. wynosi 5 groszy.

Magistrat przypomina jednocześnie, że w myśl obowiązujących ustawowych przepisów chleb wszelkich gatunków ma być wypiekany i sprzedawany w bochenkach o pełnej wadze pół, 1, 2, 3- kilogramowych i dlatego wzywa Publiczność, aby przy zakupnie chleba w bochenkach kontrolowała we własnym interesie ich wagę i w razie stwierdzenia mniejszej wagi żądała dokładki do wagi pełnej.

Winni pobierania cen wyższych względnie wypiekający i sprzedający pieczywo o niepełnej (mniejszej) wadze będą karani wedle obowiązujących przepisów.

Znikną orły z szyldów tytoniowych

Dyrekcja monopolu tytoniowego zdecydowała zmienić wszystkie szyldy w miejscach sprzedaży wyrobów tytoniowych. Usunięte zostaną szyldy z orłem państwowym, a na ich miejsce wprowadzone będą tablice z napisami P. M. T.

Projektowana jest również zmiana godeł na papierosach i opakowaniach.

Nominacje sędziowskie

Nowi sędziowie okręgowi i grodzcy w Krakowie

(rg) W związku ze zwolnieniami i przesunięciami na stanowiskach sędziowskich na terenie krakowskiego Sądu Apelacyjnego, nastąpił ostatnio szereg nominacyj.

O nominacjach w Sądzie Apelacyjnym oraz prezydjum Sądu Okręgowego pisaliśmy już ostatnio. Poniżej podajemy nominacje sędziów okręgowych i grodzkich.

SĘDZIOWIE OKRĘGOWI

Sędziami okręgowymi w Krakowie zostali zamianowani następujący sędziowie:

dr. Jan Ostręga, Józef Partyka, dr. Alfred Fischler, Wincenty Ledóchowski, dr. Leonard Krupiński, Jarosław Kordasiewicz, Izydor Buła, Stanisław Chmielowski, dr. Edward Grodyński, dr. Zdzisław Traczewski, dr. Marjan Kostałowski, dr. Tadeusz Jakubowski, Wawrzyniec Lelek, Tadeusz Grodecki, dr. Józef Auber, dr. Ignacy Rosenblüth, Władysław Zalipski.

SĘDZIOWIE GRODZCY

Kierownictwo Sądu grodzkiego w Krakowie zostało powierzone dr. Eugenjuszowi Świdrowi. Sędziami grodzkimi w Krakowie zostali mianowani:

dr. Tadeusz Godłowski z Chrzanowa, dr. Stanisław Kosiński z Tarnowa, dr. Adolf Markus z Liszek, dr. Zdzisław Rydel z Tarnowa, dr. Adolf Niemiec z Nowego Targu, dr. Mieczysław Frączkiewicz z Krosna, dr. Aleksander Wolter, dr. Mieczysław Janicki i dr. Jan Łobodycz z Krakowa.

W SĄDZIE GRODZKIM W PODGÓRZU

Naczelnikiem Sądu Grodzkiego w Podgórzu został mianowany dr. Adam Kordecki z Chrzanowa, sędzią grodzkim dr. Józef Guzikowski ze Szczawnicy.

Wszyscy nowomianowani sędziowie obejmą swe agendy w dniu jutrzejszym.

Proces Gorgonowej odbędzie się w lutym

(rg) Przebywający wczoraj w Krakowie obrońcy Gorgonowej, mec. Ettinger i adw. dr. Axer odwiedzili nadprokuratora dr. Tokarza, szefa prokuratury dr. Michałowskiego i prokuratora dr. Szypułę, który jak donieśliśmy, będzie oskarżał Gorgonową przed Sądem w Krakowie.

W czasie rozmów obrońcy poruszyli kwestję terminu rozprawy. Jak z przeprowadzonych rozmów wynika, rozprawa przeciw Gorgonowej odbędzie się najwcześniej w lutym 1933 i to tylko w tym wypadku, o ile prace przygotowawcze zostaną do tego czasu ukończone.

Wczoraj w nocy obrońcy Gorgonowej opuścili Kraków.

147 osób opuściło mury więzienia krakowskiego

w związku z ostatnią amnestją

(rg) Ogłoszona w ostatnich dniach amnestja dla upamiętnienia wprowadzenia jednolitego kodeksu karnego w Polsce, nie ominęła również więzienia krakowskiego.

Jak się dowiadujemy, w związku z amnestją, stukilkudziesięciu więźniów, odsiadujących kary w więzieniu krakowskiem opuściło onegdaj mury więzienne.

Onegdaj rano przybył prokurator dr. Łaba do kancelarji więziennej, gdzie zostały przedłożone akty więźniów, którzy mieli zostać zwolnieni z okazji amnestji. Po wydaniu odpowiednich decyzyj, wezwano więźniów do kancelarji, gdzie przemówił do nich naczelnik Bauer.

Wskazując na dobrodziejstwo amnestji, która daruje im karę za popełnione przestępstwa, wezwał ich, by skorzystali z tego i stali się wartościowemi jednostkami, by okres czasu, który mieli spędzić w więzieniu poświęcili obecnie wytężonej i uczciwej pracy.

Ogółem zostało zwolnionych 147 więźniów, w tem 15 kobiet.

Strzały na postrach

Mieszkańcy domu przy ul. Wielickiej l. 5 zostali zalarmowani hukiem strzałów rewolwerowych. Jak się okazało, jeden z mieszkańców domu, Stanisław Gajewski, wyszedł na ganek i strzelił dwukrotnie z rewolweru.

W toku dochodzeń policyjnych Gajewski zeznał, iż strzelał celem nastarszenia awanturującego się z nim niejakiego Bartosika, który był w stanie pijanym.

Ponieważ Gajewski nie posiadał karty na broń, władze policyjne odebrały mu rewolwer.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Rynek podgórski 9.

— ODCZYT B. POSŁANKI RÓŻY MELCEROWEJ o „Społecznej opiece nad dzieckiem“ we czwartek 3 bm. w Krakowie! Szczegóły jutro!

— KOMITET WYSPIAŃSKIEGO zwraca się z prośbą do wszystkich obywateli, posiadających obrazy Wyspiańskiego i wszelkiego rodzaju po Nim pamiątki, by zechcieli je składać w Pałacu Sztuk Pięknych, a temsamem przyczynili się do wzbogacenia wystawy. Za całość pożyczonych przedmiotów Zarząd Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych bierze pełną odpowiedzialność.

— GIMNAZJUM IM. B. NOWODWORSKIEGO KU CZCI ST. WYSPIAŃSKIEGO. Grono profesorów gimnazjum z dyr. Lewickim na czele wraz z młodzieżą, chcąc godnie uczcić pamięć St. Wyspiańskiego jako dawnego ucznia tego zakładu, postanowiło w westibulu gmachu wmurować tablicę pamiątkową w wykonaniu art. cyzelera Korosadowicza. Odsłonięcie nastąpi w piątek 25 bm. o godz. 10-tej. Wieczorem tegoż dnia zostanie wykonany silami młodzieży w auli zakładu

uroczysty wieczór, na którym między innemi odegrany będzie fragment dram. Wyspiańskiego pt. „Batory pod Pskowem“. Wielką ciekawość budzi wystawa, którą urządza gimnazjum w swoich murach, odzwierciedli ona bowiem postać Wyspiańskiego prawie wyłącznie z jego lat młodzieńczych.

— **OTWARCIE SZKOŁY HOTELARSKIEJ W KRAKOWIE.** We czwartek dnia 31 listopada br. odbędzie się w Krakowie uroczystość otwarcia Szkoły Hotelarskiej. Po nabożeństwie o godz. 10-tej rano uczestnicy uroczystości zgromadzą się w sali obrad Izby przemysłowo- handlowej w Krakowie ul. Długa 1. W programie: zagajenie prezesa Tow. Szkoły Hotelarskiej p. Kwiatkowskiego, wiceprezesa Izby przemysłowo- handlowej w Krakowie, dalej przemówienia reprezentantów władz i zaproszonych gości, przemówienie prezesa Naczelnej Organizacji Polskiego Hotelarstwa w Warszawie p. Kozieradzkiego, odczyt dyrektora Izby przem.- handl. w Krakowie inż. Mianowskiego n. t. „O nowe drogi w przemyśle turystyczno- uzdrowiskowo- hotelarskim w Polsce“ oraz przemówienie programowe dyrektora Szkoły dra Krzetuskiego.

— **KOŁO SPORTOWE WIZO** rozpoczyna w środę d. 2 bm. kurs gimnastyki dla Pań. Gimnastyka odbywać się będzie dwa razy tygodniowo w poniedziałki i środy od 4—5 w sali gimnastycznej Gimnazjum hebrajskiego ul. Brzozowa. Zgłoszenia telefoniczne 132-71 między 2—3 i na miejscu na pierwszej lekcji. Czytelnia WIZO (Florjańska 28, I. p.) otwarta codzienie (prócz sobót i niedziel) od 6—8 wieczorem.

— **STACJA PRZECIWWENERYCZNA.** Kasa Chorych w Krakowie komunikuje: Od połowy ma-

ja 1931 r. jest czynną w Centrali Kasy nocna stacja zapobiegawcza chorobom wenerycznym, udzielająca mężczyznom — niezależnie od ich przynależności do Kasy — porad i leków zapobiegających powstaniu chorób wenerycznych. W czasie od 15 maja 1931 r. do końca września br. udzielono porad 1199 osobom. Od zgłaszających się nie żąda się podania nazwiska.

— **W SPRAWIE AFERY BIELSKIEJ.** P. Horowitz, mistrz blacharski i wodociągowy prosi nas o zaznaczenie, że nie ma nic wspólnego z p. Horowitz- Kleczkową, która bezprawnie używa jego nazwiska.

— **Z RYNKÓW MIĘSNYCH.** W ubiegłym tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 207, wołów 199, krów 265, jałówek 146, cieląt 692, owiec 6 nierogacizny 1118 razem 2633 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 7 zwierząt. Ogółem 2640 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2542 sztuk, na konsumcję innych gmin 113 sztuk, pozostało niesprzedanych 85 sztuk. Przebieg handlowy: Spędy bydła znacznie silniejsze jak w ubiegłym tygodniu, jakość natomiast gorsza, zwłaszcza krowy, przeważnie trzeciej jakości. Ceny wszystkich gatunków bez zmian.

—ooo—

— **NA SCHRONISKO IMIENIA BŁP. DR. EDMUNDA SCHENKERA** złożyli w dalszym ciągu: p. Fani Schenkerowa 50 zł, fabryka „Cracovia" 30 zł, Ignacy Wiesenberger 10 zł, Henryk Herzog sklep sportowy 10 zł.

—ooo—

— **UBEZPIECZENIA Z KORZYSCIAMI DLA Ż. F. N.** przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień p. Joachim Neiger w Towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks" przy ul. Bastzowej l. 15 (wejście od Rynku Kleparskiego). Telefony: 102-73 i 133-18.

—ooo—

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 31. 10. 1932. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 85.50.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 51.75.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję naogół utrzymaną. Zapotrzebowanie stosunkowo niewiel kie. Większość efektów w zastoju. Zieleniewski w zaofiarowaniu po kursie 9.50 słabiej bez nabywców. Do notowania doszło z akcyj bankowych Bankiem Polski bez zmiany i z papierów procentowych 4-proc. Premjową Pożyczką dolarową nie co mocniej. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 4-proc listy zastawne Banku Hipotecznego 30, z innych poszukiwano 7-proc. Pożyczkę Śląską dolarową po kursie 43 bez obrotów.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Popyt niewielki przy dostatecznej ilości materjału W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.91, czeki bankowe 8.91 i pół do 8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 29.25—29.50. Frank szwajcarski 172—172.50. Marka niemiecka 211.50—212.50.

* * *

Warszawa, 31. 10. PAT. Giełda nieczynna.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 31. 10. 1932. Wszystko bez zmian. Ogólne usposobienie: spokojne.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 29. 10. Dillonowska nienot. Stabilizacyjna 53.50—54 (zwyżka o dol. 0.75). Dolarowa nienot. Warszawska nienot. Śląska 41.75 (spadek o **dol. 0.25**).

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

Zaburzenia bezrobotnych w Lipinach

Król. Huta, 31. 10. (K) W związku z wypłatą zasiłków, kilkaset osób zebrało się przed urzędem gminnym w Lipinach, usiłując wtargnąć do wnętrza. Wobec zdecydowanej postawy tłumu wezwano policję, która tłum rozproszyła. Uciekający tłum wtargnął do pobliskiej piekarni, gdzie **zrabował kilkadziesiąt bochenków chleba. Następnie zrabowano z jednego sklepu kolonjalnego większą ilość wód kl.** Tymczasem na targowisku grupa bezrobotnych kobiet przy udziale małoletnich wyrostków zaatakowała stragany, **skąd zrabowano też większą ilość chleba, przyczem kilka straganów zostało przewró conych.** Na miejsce przybyła policja, lecz już nikogo nie zastała. Dochodzenie w celu ujawnienia sprawców rabunku zostało wdrożone.

WYSTĘPY HITLEROWCÓW W KRÓL. HUCIE

Królewska Huta, 31. 10. (K) W ostatnich dniach dochodzi na terenie m. Królewskiej Huty do częstych wykroczeń antypaństwowych ze strony elementów hitlerowskich, jak i komunistycznych. W sobotę wieczorem zanotowano aż 7 takich wykroczeń. W czasie zatrzymania kilku hitlerowców na ul. Kościelnej, wznoszących okrzyki na cześć Hitlera doszło do poważnego zajścia. Na krzyki awanturujących się hitlerowców przybiegło kilku osobników, którzy rzucili się na policjanta, usiłującego odprowadzić ich do komisarjatu, starając się go rozbroić. Policjant w obronie własnej użył broni sieczne', raniąc jednego z napastników w głowę. Następnie przy pomocy kilku funkcjonarjuszy policji odprowadzono ich do komisarjatu. Wszystkie sprawy zostały przekazane władzom sądowym.

KONFLIKT W ZAKŁADACH SCHOENA TRWA

Sosnowiec, 31. 10. (K) Strajk włoski w zakładach włókienniczych C. G. Schön w Sosnowcu trwa nadal. Podjęta interwencja w kierunku zlikwidowania zatargu ze strony czynników miarodajnych, nie dała rezultatu. Dyrekcja fabryki nie chce słyszeć o pertraktacjach, dopóki robotnicy nie opuszczą terenu zakładów, robotnicy zaś uzależniają podjęcie ponownych pertraktacyj od cofnięcia decyzji 20 proc. obniżki. Wobec nieustępliwości obu stron, inspektor pracy czuł się zmuszony zostawić sprawę własnemu losowi. W związku ze strajkiem dowiadujemy się, iż o ile strajk w najbliższych dniach nie ulegnie zmianie, specjalna komisja sanitarna przeprowadzi wizytację fabryki, gdyż robotnicy przebywają tam w niesanitarnych warunkach. Ostatnio doszło nawet do kilku zasłabnięć, wskutek czego zawezwano pomocy lekarskiej.

NOWY LOKAL K. K. O. POW. BĘDZIŃSKIEGO

Sosnowiec, 31. 10. (K) Dziś odbyło się w Będzinie uroczyste poświęcenie nowego lokalu Komunalnej Kasy Oszczędności, pow. będzińskiego. W nowej siedzibie Kasy, urządzonej nowocześnie na wzór wielkich instytucyj kredytowych według projektu radcy budowlanego inż. Lambitza, zebrali się liczni przedstawiciele władz i sfer gospodarczych.

POD ZARZUTEM NADUŻYĆ NA SZKODĘ POLSKIEGO RADJA

Katowice, 31. 10. (K) Wielkie wrażenie wywołało w tutejszych sferach kupieckich aresztowanie dyrektora kawiarni „Antlantic" w Katowicach, Mieczysława Paska. Szczegóły aresztowania trzymane są narazie w tajemnicy. Jak się dowiadujemy, aresztowanie nastąpiło **w związku z nadużyciami, jakich Pasek się miał dopuścić na szkodę Polskiego Radja, będąc na stanowisku dyrektora „Detefonu".** Pozatem Pasek jest oskarżony o szereg nadużyć na szkodę kilku firm prywatnych.

ZNOWU ŚMIERTELNY WYPADEK PRZY PRACY

Pszczyna, 31. 10. (K) Onegdaj, około godz. 14, w czasie pracy w dzikich szybach na terenie, należącym do Katowickiej Sp. Akc. w Krasowach, skutkiem oberwania się ziemi zasypani zostali 20-letni Urbanczyk Emil i Stołka Klemens, obaj z Krasów. Obecni na miejscu robotnicy przystąpili niezwłocznie do wydobycia zasypanych i około godz. 15 wydobyli na powierzchnię Urbańczyka, który doznał jedynie lżejszych obrażeń ciała, a o godz. 15.45 wydobyli Stołkę, nie dającego już żadnego znaku życia. Wszelkie zabiegi przyprowadzenia go do życia okazały się bezskuteczne. Wezwany lekarz stwierdził śmierć przez uduszenie.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Wtorek, 8 wiecz.: „Ułani ks. Józefa"
Środa, 8 wiecz.: „U mety"

Przed nominacją posła austrjackiego w Warszawie

Wiedeń, 31. 10. PAT. Wbrew doniesieniom dzienników poniedziałkowych nie nastąpiła dotychczas nominacja dra Maksa Hoffingera posłem austrjackim w Warszawie w miejsce posła Heina, który — jak wiadomo — postawiony został w stan rozporządzalności. Koła urzędowe uważają jednak za prawdopodobne, że nominacja ta nastąpi w dniach najbliższych. Poseł Hoffinger, ur. w r. 1884 pełnił służbę konsularną w r. 1906 w Sofji, następnie został przeniesiony w r. 1910 do konsulatu generalnego w Petersburgu. W Republice Austrjackiej pełnił on funkcje posła w Białogrodzie, a następnie w Brnie szwajcarskiem. Poseł Hoffinger włada płynnie kilko ma językami słowiańskiemi i uważany jest za jedne go z najzdolniejszych austrjackich dyplomatów zawodowych.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 31. 10 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 23.39—23.80, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.87—28.03 Praga 21.01—21.13, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136.75—137.50, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 23.13—23.37, Francuskie 27.75—27.95, Polskie 79.15—79.5, Szwajcarskie 136.25—137.45, Czechosłowackie 20.99—20.15.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 18 i pół, Kolej Południowa 13.70, Kolej Północna 860, Zieleniewski 9.20, Galicja 10.75, Alpiny 11.90.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 31. 10 PAT. Paryż 20.37, Londyn 17.04, Nowy Jork 5.18 i pięć ósmych, Belgja 72.07 i pół, Włochy 26.45, Berlin 123.17 i pół, Praga 15.36, Warszawa 58.10, Bukareszt 3.06.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 31. 10. Cynk dost. natychm. 15 1/8, termin. 15 5/16, cyna natychm. 152 1/2—152 3/4, termin. 152 3/8—153 1/2. Straits 158 3/4. Banka 160 1/4. ołów natychm. 11 3/16, termin. 12, miedź natychm. 30 1/4—30 5/16, termin. 30 7/16—30 1/2, Elektrolit 35 1/4—35 3/4.

Kara śmierci za spowodowanie strasznej katastrofy kolejowej

Moskwa, 31. 10. PAT. W procesie o spowodowanie katastrofy kolejowej pod Lublino, trybunał ZSRR ogłosił wyrok, uznający naczelnika stacji Bułakowa za sprawcę katastrofy, w której **38 osób poniosło śmierć, a 51 zostało rannych. Skazano go na karę śmierci przez rozstrzelanie.** W motywach wyroku zaznaczone jest, że Bułakow wkroczył w kompetencje urzędnika dyżurnego Wantejewa, otwierając samowolnie semafor w czasie, gdy tor zajęty był przez inny pociąg. Wantejew skazany został na 8 lat więzienia za pozwolenie Bułakowowi na wtrącanie się do jego czynności, dróżnika Kazakowa na 6 lat więzienia, kierownika Łamanowa uniewinniono. **Wyrok powyższy jest definitywny i zaskarżeniu nie podlega.**

Znowu dwa zuchwałe rabunki uliczne w Niemczech

Berlin, 31. 10. (Sch) Przed budynkiem Deutscher Bank w Erfurcie dokonano dziś zuchwałego napadu rabunkowego na posłańców bankowych, przenoszących transport pieniędzy, przeznaczonych na wypłaty pensyj. Tuż przy wejściu do banku zatrzymał się samochód, z którego wypadło kilku uzbrojonych w rewolwery mężczyzn. Rzucili się oni na posłańców i **oddali szereg strzałów, od których jeden z posłańców został zabity, a drugi ciężko ranny. Bandyci zrabowali następnie kasetkę, zawierającą 52 tysiące marek, wsiedli do samochodu i zbiegli.** Policjant, regulujący ruch, puścił się na przygodnie stojącym motocyklu w pościg, oddając za bandytami **szereg strzałów. Bandytom udało się zbiec.**

Drugi podobny wypadek wydarzył się dziś także w Monachium, gdzie dwóch bandytów napadło na dwóch posłańców, niosących pieniądze do kasy urzędu opieki społecznej. **Bandyci oszołomili posłańców ciosami w głowę, wyrwali im teczkę, zawierającą 7 tysięcy marek,** potem wsiedli do samochodu i zbiegli. Auto, którem się bandyci posługiwali, zostało **na chwilę przed rabunkiem skradzione.**

Motywy wyroku brzeskiego

Warszawa, 31. 10. (Sin) Dziś doręczone zostały b. więźniom brzeskim motywy wyroku skazującego ich za działalność przygotowawczą do obalenia rządu. Motywy zawarte są w drukowanym tomie o 180 stronach. Po streszczeniu przewodu sądowego zawierają motywy sześć tez, ustalających winę zasądzonych działaczy centrolewu. W szczególności stwierdza sąd, że oskarżeni zamierzali uciekać się do przemocy, a przygotowane manifestacze centrolewu miały być połączone z rozruchami według z góry opracowanego planu. Sąd uznał, że oskarżeni należeli do stowarzyszenia które miało na celu przygotowanie zamachu celem obalenia rządu. Subjektywne ich przekonanie, że działają dla dobra ojczyzny było połączone z zaślepieniem partyjnem i wiarą w nieomylność. Legalna sama w sobie walka o obalenie rządu, wrazie uciekania się do przemocy jako środka działania zawsze pozostanie czynem zakazanym, którego żadne motywy nie usprawiedliwiają i do którego żadna konstrukcja o obronie koniecznej zastosowania mieć nie może.

Do motywów sądu dołączone jest votum separatum członka trybunału sądzącego sd. Leszczyńskiego, którego zdaniem oskarżeni posłowie nie tylko nie popełnili zbrodni z art. 101 u. k., lecz w działaniu ich wogóle nie było cech czynu karygodnego. Użyte w motywach sądu pojęcie działalności rewolucyjnej centrolewu jest wedle brzmienia votum separatum pojęciem potocznem, a nie prawnem.

* * *

Warszawa, 31. 10. (Sin) Dziś rozeszła się pogłoska, że wojewoda poleski Kostek-Biernacki ma powrócić do służby czynnej w armji.

Amerykańsko-angielskie porozumienie

w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich — zależne od zgody pozostałych mocarstw

Londyn, 31. 10. PAT. Wśród dobrze poinformowanych kół politycznych panuje przekonanie, że rozmowy pomiędzy Normanem Davisem a Simonem były bardziej owocne aniżeli to zdradzały oficjalne komentarze, zarówno w Londynie jak i w Waszyngtonie. — Rząd brytyjski miał się zgodzić na ograniczenie pojemności krążowników, które będą w przyszłości budowane do 3.700 tonn, natomiast Stany Zjednoczone, które mają teoretycznie 18 krążowników, z czego tylko 11 jest już wybudowane, lub znajduje się w budowie, zgodzić się miały na zaniechanie budowy pozostałych 7 krążowników. Co do pancerników, to Wielka Brytanja obstaje przy cyfrze 15, po 6 dla każdej z wielkich flot oceanicznych i 3 w rezerwie, zaś Stany Zjednoczone pragną redukcji do liczby 10. Co do łodzi podwodnych to uzgodnienie poglądów w tej mierze zależne jest od Japonji, Francji i Włoch. Wogóle całe porozumienie między Ameryką a Anglją jest **warunkowe i zależy od tego, jaką redukcję zaakceptują Francja, Włochy, przedewszystkiem zaś Japonja.**

Przed nową aliją

Warszawa. 31. 10. ŻAT. W tym tygodniu przyjeżdża do Warszawy kierownik departamentu imigracyjnego Agencji Żydowskiej w Palestynie, Barlas. Będzie on obecny przy przeprowadzeniu podziału polskich certyfikatów imigracyjnych.

Warszawa. 31. 10. ŻAT. Znany działacz sjonistyczny Dr. Dawidsohn wyjeżdża wkrótce wraz z rodziną na stały pobyt do Palestyny.

Warszawa 31. 10. ŻAT. Ponad 300 chaluców i innych emigrantów wyjechało dziś z Warszawy do Palestyny. W pożegnaniu na dworcu wzięły udział tysięczne tłumy.

Ustawowy numerus clausus w Austrji?

Wiedeń, 31. 10. ŻAT. Rząd zamierza wprowadzić na uniwersytetach ustawowy numerus clausus, na wzór węgierski. Senatom akademickim miałby być zostawiony swobodny dobór studentów. O ileby projekt rządowy nie miał zapewnionej większości w parlamencie, zamierzone jest wprowadzenie go w życie w drodze dekretu t. zw. Notverordnung.

„RWD 6" wystawiony będzie w Paryżu

Warszawa, 31. 10. PAT. Po zamknięciu wystawy pamiątek po śp. Żwirce i Wigurze, które nastąpi w dniu 1 listopada, samolot, słynnego już dziś w świecie typu „RWD 6" zostanie przetransportowany na międzynarodową wystawę lotniczą w Paryżu, która otwarta będzie w listopadzie br.

Komuniści w Madrycie demonstrują przeciw Herriotowi

Madryt, 31. 10. PAT. Dziś w godzinach przedpołudniowych grupa, złożona z około 100 studentów-komunistów, urządziła w śródmieściu **manifestację w celu zaprotestowania przeciw przypisywanemu rządowi zamiarowi zawarcia z Francją konwencji wojskowej. Policja manifestantów rozproszyła.**

Ministrowie Rzeszy komisarycznymi kierownikami ministerstw pruskich

Berlin, 31. 10. (Sch) Kanclerz v. Papen w charakterze komisarza Rzeszy dla Prus mianował dziś jako swych zastępców: Dra Popitza — komisarycznym kierownikiem pruskiego ministerstwa skarbu, ministra aprowizacji i rolnictwa Rzeszy v. Brauna — komisarycznym kierownikiem pruskiego ministerstwa rolnictwa, zaś kierownikiem ministerstwa oświaty dra Kaehlera. Równocześnie prezydent Hindenburg mianował: pełnomocnika komisarza Rzeszy dla Prus dra Brachta, Popitza i Kaehlera ministrami Rzeszy, bez specjalnego przydziału, wobec czego **władzę w Prusiech wykonują obecnie ministrowie Rzeszy.**

Łagodny wyrok w Królewcu

Królewiec. 31. 10. PAT. Proces przeciwko 10-ciu hitlerowcom, oskarżonym o udział w zamachach, jakie miały miejsce w Królewcu nazajutrz po wyborach do Reichstagu, został ukończony. Oskarżeni zostali skazani na **niewielkie kary od 5—9 miesięcy więzienia.** W ciągu procesu wykazano, że kierownikiem akcji zamachowej tutejszych hitlerowców był Tietze, jeden z oficerów-urzędników w dowództwie korpusu Reichswehry w Królewcu.

B. mienszewik — ambasadorem sowieckim w Londynie

Londyn, 31. 10. PAT. Do Londynu przybył nowomianowany ambasador sowiecki Majski. Jest on dawnym działaczem rewolucyjnym, który przed wojną jako emigrant mieszkał w Londynie i zajmował się dziennikarstwem. W r. 1917 Majski powrócił do Rosji i należąc do partji mienszewików brał czynny udział w zwalczaniu bolszewizmu. Po załamaniu się mienszewików Majski zbiegł. Potem jednak pogodził się z panującym reżimem i powrócił na służbę bolszewicką. Majski uchodzi za jednego z najlepszych znawców polityki międzynarodowej w rządzie sowieckim i jest autorem szeregu książek z zakresu wydarzeń międzynarodowych w ciągu ostatnich 15 lat.

Program wycieczki inżynierów, przemysłowców i techników do Rosji sowieckiej

Wycieczka do Rosji Sowieckiej urządzona przez Stowarzyszenie Inżynierów w Warszawie wyrusza dnia 15 grudnia br. Potrwa ona trzy tygodnie. Powrót nastąpi 5 stycznia 1933 roku.

Wycieczka zwiedzi Leningrad (4 dni), Moskwę (5 dni), Niżnyj Nowogród (1 dzień), Charków (3 dni) Dniepropietrowsk (2 dni), Dnieprostroj (1 dzień), w drodze 4 dni, razem 21 dni od Warszawy do Warszawy.

Program zwiedzania został opracowany zgodnie z charakterem handlowo-przemysłowym wycieczki. Uczestnicy zwiedzą wielkie zakłady przemysłowe, elektrownie, fabryki maszyn, samochodów, odlewnie stali, wielkie fabryki chemiczne, fabryki traktorów, wielkie mechaniczne fabryki obuwia, instytucje kulturalno-oświatowe, szpitale i ich urządzenia.

Wielki nacisk kładą organizatorzy na poznanie nowego budownictwa rosyjskiego.

Specjalnie wielkie zaciekawienie wywołuje nowootwarta elektrownia wodna „Dnieprostroj". Uczestnicy będą mieli możność na miejscu poznać urządzenia techniczne i wartość ekonomiczną tego kolosu elektrycznego.

Stowarzyszenie Inżynierów dokłada wszelkich starań dla umożliwienia uczestnikom wycieczki poznania specjalnie tych gałęzi przemysłu, które ich zaciekawią dla nawiązania kontaktu handlowego.

Wszelkich bliższych informacyj udziela Stowarzyszenie Inżynierów w Warszawie, Bielańska 18, tel. 11-85-71.

—o§o—

DYMISJA WICEPREZESA SĄDU OKR. PALMRICHA

Jak się dowiadujemy, wniósł wiceprezes sądu okręgowego karnego w Krakowie dr. Palmrich prośbę o przeniesienie w stan spoczynku. Wedle krążących pogłosek, ma dr. Palmrich objąć notarjat w Białej.

Katastrofa autobusu

Paryż. 31. 10. (B) Z Oranu donoszą: U autobusu wiozącego większą ilość podróżnych odmówiły hamulce posłuszeństwa, wskutek czego autobus począł się z wielką szybkością staczać w dół spadzistej szosy. Podróżnych ogarnęła panika, w następstwie czego poczęli wyskakiwać z wozu w pełnym biegu, przyczem 3 osoby zostały zabite, a 5 osób odniosło ciężkie rany. Ci, którzy pozostali w autobusie, **wyszli cało.**

—o§o—

Ateny. 31. 10. Rząd Venizelosa podał się do dymisji. Prezydent Zaimis powierzył misję tworzenia nowego rządu Tsaldarisowi.

Oslo. 31. 10. PAT. Z Kopenhagi donoszą, że w związku z walką o nowe prawo walutowe rozpisane zostały nowe wybory do Folketingu. Wybory odbędą się dnia 16 listopada.

Nowy Jork. 31. 10. (R) W Chille odbyły się wczoraj wybory prezydenta republiki. Wybrany został kandydat stronnictw umiarkowanych, dawny prezydent republiki Alessandri, który otrzymał blisko 60 procent oddanych głosów.

WYNIKI PIŁKARSKIE KRAJOWE

Warszawa. Warszawianka rez. — Makkabi **3:1,** Gwiazda—Legja rez. 4:4. Świt—Polonia rez. 2:1. — **Lwów.** Pogoń rez. — Hasmonea **2:1.** P. pozostanie w klasie A. Ognisko—Jutrzenka 5:0, o wejście do kl. A. **Łódź.** ŁKS—Makkabi 4:1, Widzew—ŁTSG **3:1** **Poznań.** Legja—Cegielski 6:2. Skra—Sparta 1:1. — **Nowy Sącz.** Wisła (Kraków) — Repr. N. Sącza 8:2 i Sandecja 2:2. — **Bielsko.** (Król. Huta) — BBSV **3:2,** juniorzy **8:0,** Grażyna (Dziedzice) — Biała Lipnik 2:2, Hejnał (Kęty) — BBSV 3:1. **Żywiec. Makkabi—RKS** Czechowice II. 3:0 walk., Czarni—Makkabi 8:2. — **Tarnów.** Kabel (Kraków) — Gwiazda 4:2. ŻMS — Gwiazda 2:1.

WYNIKI PIŁKARSKIE ZAGRANICZNE

Budapeszt. Węgry—Niemcy 2:1 (1:0). Przedmecz **Węgry—Czechosłowacja puhar amatorów 8:3. —** Somagyi—Sorogsar 4:3. — **Londyn. Westbromwich Albion—Aston Villa 3:1,** sensacyjna klęska leadera ligowego, pierwsza w tym sezonie. Wobec wyniku **Arsenal—Leicester City 8:2** prowadzi obecnie w lidze angielskiej **Arsenal. —** Everton—Portsmouth **1:1.** **Praga.** Victoria Žižkov—Kladno **2:2,** Bohemians—Liben **4:1,** Slovan—Sparta (Kladno) **6:1,** Slovan—Rokiczany **3:2. — Paryż.** Wacker (Wiedeń)—Club Francais **4:3, — Linz.** Vienna—Urfahr 6:1. — **Niemcy.** IFC Norymberga—Stuttgarter Kickers 4:3. Sp. V. Fürth—ASV Norymberga 4:1. Victoria—Tennis **Borussia 2:1,** Hertha—Spandauer S V 3:1.

PRENUMERATA: w Krakowie z prow. miesięczn. Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem ma łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Ogłoszenia 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Fela...